

# Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

## PRENUMERATA:

Miesięcznie 1 Mk. 50 fen. Kwartalnie 4 Mk. 50 fen.  
Za odnośnienie do domu dopłaca się 30 fen. miesięcznie.  
Prenumerata przez pocztę miesięcznie 1 Mk. 50 fen.,  
kwartalnie 5 Mk. 40 fen.

**Cena numeru pojedynczego w Łodzi  
i w Warszawie 4 kop.**

**Redakcja i Administracja:**  
Łódź: ul. Piotrkowska 86.

**ODDZIAŁ w Warszawie:** ul. Chmielna 10.

Rękopisów niezatrzeżonych Redakcja nie zwraca.

## OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem:

Zwyczajna: 50 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).  
Drobne: 5 fen. za wyraz, najmniej 50 fen.  
Nadesłane (po tekście): 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.  
Nekrologi: 40 fen. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.  
W działach handlowych: 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.

**FILIE:** Częstochowa: ul. Panny Maryi 26; Tomaszów: F. Gomuliński; oraz w Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Bedzinie.

## Po święcie.

W Krakowskim „Głosie Narodu“ czytamy:

Staraliśmy się już ująć w krótkie słowa potęgę, z jaką przemówiło w Warszawie uczucie narodowe obchodem Trzeciego Maja. Teraz, w miarę jak odsłania się coraz to nowy szczegół tego porywającego obrazu, znów cisną się na usta wyrazy podziwu dla królewskiego miasta, które z taką siłą i z taką godnością głos zabrało, aby uczcić wielkie wspomnienie dziejowe.

Wszystko, co było w naszym wyobrażeniu treścią duszy Królestwa, znalazło wyraz w przemówieniach, nie tylko wspaniałych formą, ale treścią tak głębokich, jak nieczęsto się słyszy. Krasomówstwo „obchodowe“ nie ma u nas, w Galicji, tradycyji najświetniejszych, zwłaszcza z ostatniego czasu. Rok rocznie powtarzane zwroty wytworzyły w końcu rodzaj klisz, z których odbijały się coraz bledsze obrazy. Warszawa pod wrażeniem chwili, nie pamiętnej dla siebie, wydobyla z serca głos tak świeży i tak głęboki, że zakłócił atmosferę duchową społeczeństwa, tak jak dzwon Zygmunta wstrząsa powietrze krakowskie. Przemówiła myśl narodowa, uczuciem uskrzydłona, lecz o powagę rozumu wsparta jak o kamień węgielny. Nie można oprzeć się dumnemu wzruszeniu, przebiegając te słowa, które wybiegły z ust, zakneblowanych tak długo i może dla tego nabrzmiały tak świętą powagą. Odnajdujemy w nich to samo Królestwo, które odnajdywaliśmy w czynach: w odporze i w budowie, w męczeństwie i w energii twórczej.

Jeżeli nie wszyscy z pośród nas umieli wżyć się w duszę Królestwa i wsłuchać w jego serce, jeżeli odzywały się wśród nas odosobnione głosy małostkowości, podsytej frazesem, to dzisiaj, miejmy nadzieję, znikną ostatecznie. Nie byłyby odezwały się nigdy, gdyby opłotki galicyjskie nie ograniczały tak bardzo pewnych dzielnicowych horyzontów. Niemniej — podkreślamy — ogół nasz już w czasie wojny otrząsnął się własnym zdrowiem ducha z naiwnego partykularyzmu i głosem takim przeciwstawiał poczucie godności narodowej, która nie pozwalała mu akceptować metod polityki partyjnej galicyjskiej w zastosowaniu do duchowego pożytku z braćmi z za kordonu. Ogół ten rozumiał Królestwo, gdy dźwigało krwawy trud codzienny, tak jak je rozumie dzisiaj, gdy świętuje wielką pamiątkę narodową. Rozumiał, że pod tą szarą pracą, jak pod popiołem bucha płomienia uczucia nie słabiej, niż w obchodach.

## Wojna.

11-go maja.

Gabinet amerykański nie zwlekał tym razem długo z odpowiedzią na notę niemiecką; zaledwie po trzydniowych naradach wysłana została z Waszyngtonu do Berlina nota, której tekst podajemy poniżej za biurkiem Reutera.

Biuro Wolffa stwierdza dziś rano, że tutejsza ambasada amerykańska dotąd nie otrzymała jeszcze amerykańskiego tekstu; nastąpi to jednak prawdopodobnie w ciągu dnia dzisiejszego, poczem ambasador Gerard niezwłocznie przedłoży notę rządowi niemieckiemu. Tymczasem zatem polegać

trzeba wyłącznie na tekście podanym via Londyn, niemniej według wszelkiego prawdopodobieństwa okaże się on ścisłym, jak podobne doniesienia Reutera w ciągu dotychczasowej niemiecko-amerykańskiej dyplomatycznej wymiany zdań w sprawie wojny łodzi podwodnych.

Nota amerykańska, różniąc się od poprzednich już swoją niezwykłą zwięzłością, dzieli się wyraźnie na dwie części. W pierwszej zajmuje się ustępstwami, przyznaniem i w ostatniej nocy niemieckiej, stwierdza specjalnie, że tem samym rząd niemiecki zobowiązał się zaniechać wojny łodzi podwodnych, zapowiedzianej w deklaracji z dnia 4 lutego 1915 r. (pierwsza urzędowa deklaracja niemiecka w całej tej sprawie) i liczy, że tem samem zostało usunięte „główne“ niebezpieczeństwo zagrażające dobrym stosunkom między Ameryką a Niemcami; przytem w sposób nieco względem Niemiec obelżywy, a w każdym razie mentorski, wyraża nadzieję, że rząd niemiecki sumiennie dotrzyma danych teraz przyrzeczeń.

Ponieważ jednak i ton ostatniej noty niemieckiej uraził częściowo opinię amerykańską, przeto mniej rozchodzi się o formę jak o treść. Punkt ciężkości ostatniej noty amerykańskiej leży niewątpliwie w drugiej jej części. Jak wiadomo, wyrażał ostatni ustęp noty niemieckiej nadzieję i oczekiwanie rządu niemieckiego, że po osiągnięciu porozumienia z Niemcami w sprawie wojny łodzi podwodnych rząd amerykański z tym samym naciskiem zarządzi od Anglii złagodzenia jej blokady.

„Gdyby zaś kroki rządu Stanów Zjednoczonych nie miały doprowadzić do zamierzonego wyniku, aby zasady ludzkości przeprowadzić u wszystkich narodów wojujących, w takim razie rząd niemiecki wdziałby się wobec nowej sytuacji, dla której zarezerwować sobie musi zupełną swobodę decyzji“.

Ponieważ ustęp ten tłumaczono częściowo jako warunek przyznanych przez Niemcy ustępstw, rząd amerykański stwierdza obecnie z całym naciskiem, że na taki punkt widzenia żadną miarą zgodzić się nie może, gdyż ochrona obywateli amerykańskich przed niemieckimi łodziami podwodnymi nie ma nic wspólnego z blokadą angielską. Czy wogóle i kiedy rząd amerykański postara się w tym względzie poczynić jakieś kroki u Anglii, co do tego nota amerykańska nic nie wspomina.

Sytuacja przedstawia się zatem obecnie w ten sposób, że wskutek ustępstw niemieckich, które rząd amerykański „przyjął do wiadomości“, natychmiastowego zerwania stosunków dyplomatycznych między Ameryką a Niemcami zdołano uniknąć; niemniej ten stan rzeczy, który wytworzył się obecnie, pozostaje dalekim od zupełnego wyjaśnienia stosunków. Skoro Wilson nie zdradza co do swoich zamiarów względem Anglii, trudno osądzić, czy rząd niemiecki uzna, że już teraz zachodzi „nowa sytuacja“, o której jest mowa w jego ostatniej nocy, czy też będzie czekał na dalszy rozwój wypadków. Z pism niemieckich, które przeważnie dopiero po ogłoszeniu urzędowego tekstu noty amerykańskiej chcą zająć wobec niej stanowisko, pisze dziś tylko krótko „Berl. Lok. Anz.“, że Niemcy kroków Ameryki względem Anglii nie uważają za warunek swoich ustępstw, zachowały sobie tylko swobodę decyzji na wypadek gdyby te kroki nie dały żadnego rezultatu; dlatego rząd niemiecki poczeka, czy i z jakim skutkiem prezydent Wilson przeprowadzi te układy, i od nich uzależni dalsze swe decyzje. Tymczasem — zdaniem „Berl. Lok. Anz.“ — uważać można

## Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 11 maja:

### Wschodni teren walk:

Na północy od dworca kolejowego Selburg zdobyto szturmem 500 metrów stanowisk rosyjskich. Wpadło tu w ręce nasze 309 nieranionych jeńców. Zdobyto kilka karabinów maszynowych, oraz przyrządów do rzucania min.

### Zachodni teren walk:

Latawce niemieckie obrzuciły bombami Dunkierkę, oraz urządzenia kolejowe pod Adinkerke.

Za zachodnim brzegu Mozy zaatakowali Francuzi stanowiska nasze popołudniu pod Mortehaume, a wieczorem na południowym - wschodzie od wzgórza 304. Za każdym razem ataki ich załamały się wśród niesłychanych strat w ogniu naszej artylerji i karabinów maszynowych.

Patrol bawarski wziął w lesie Camard 54 Francuzów do niewoli.

Liczba wziętych do niewoli nierannych Francuzów w walkach o wzgórze 304 od dnia 4 maja wzrosła do 53 oficerów i 1515 szeregowców.

Na wschodnim brzegu Mozy, w okolicy lasu Caillette w ciągu nocy miały miejsce walki na granaty ręczne. Atak francuski wykonany w lesie tym został odparty.

### Balkański teren walk:

Nie wydarzyło się nic szczególnego.

Naczelné Dowództwo Wojskowe.

## Komunikat austriacki.

WIEN. Urzędowo donoszą 11 maja:

### Rosyjski i Balkański teren walk:

Nie nowego.

### Włoski teren walk:

Także i wczoraj na licznych punktach frontu trwała wzmożona działalność artylerji. Szczególnie ożywioną była ona w okręgu Dolomitów pomiędzy Peustelstein a Buchenstein.

Lotnik włoski rzucił przed południem bomby na rynek i plac katedralny w Gorycy. Zabito 2 osoby cywilne a 33 raniono.

Zastępca szefa sztabu generalnego  
von Hoefler

Feldmarszałek - porucznik.

sprawę załatwioną. Na przeciwnym stanowisku politycznym stojąca „Deutsche Tagesztg.“ jest natomiast zdania, że amerykański i niemiecki punkt widzenia w tej sprawie nie dadzą się łatwo pogodzić.

W dniu wczorajszym na wszystkich terenach walk toczyły się tylko nieznaczne walki. Tak więc na terenie wschodnim na południe od Garbunówki odparty został atak rosyjski z ciężkimi stratami dla strony atakującej. We Francji toczyły się większe walki w Argonach, oraz na południowym - wschodzie od wzgórza 304, wreszcie na froncie austriacko-włoskim w dalszym ciągu trwało ostrzeliwanie Gorycy i Doberda, oraz odparte zostały liczne ataki włoskie w okolicy San Martino. Pozatem nie wydarzyło się nic znamiennego.

## Komunikaty tureckie.

Konstantynopol, 10 maja.

Główna kwatera donosi 9 maja:

Na froncie Iraku zmiany nie zaszły.

Na froncie kaukaskim w walkach, które się rozegrały na prawym skrzydle, oraz w centrum, wzięliśmy pewną liczbę jeńców

i zdobywc. W centrum odparliśmy atak jednej kompanii z ciężkimi dla niej stratami. W odcinku Bitlisu nie zaszły żadne zmiany. Za pomocą niespodziewanego ataku, który wykonaliśmy na oddział nieprzyjacielski w odcinku pod Kirvaz, około 40 klm. na północnym - zachodzie od Muszu, nieprzyjaciel odrzucony został w kierunku nad Kirvaz i utracił przytem 50 ludzi, którzy wpadli w nasze ręce, wraz z pewną zdobyczą.

W centrum zmuszony został do odwrotu oddział wojskowy, składający się mniej więcej z dwóch kompanii, który zauważony został na stokach góry Bathli, o 5 klm. na północnym - wschodzie od góry Kope. Oddział ten poniósł ciężkie straty. Wzięliśmy tu pewną liczbę jeńców. Na lewym skrzydle nieprzyjaciel pracował na poszczególnych odcinkach okolicy nadbrzeżnej nad wzmocnieniem fortyfikacyj.

W odwet akcyi floty rosyjskiej, która ostrzeliwuje otwarte wsie i miasta na wybrzeżu antolijjskim, oraz niszczy spokojne żaglowce i łodzie rybackie, krążownik „M...”

dieli" zniszczył między Sewastopolem a Eupatoryą okręt o pojemności 4000 ton, oraz pewną liczbę okrętów żaglowych.

Dnia 25 kwietnia monitor nieprzyjacielski na wschodzie od wyspy Imbros rozpoczął ostrzeliwać okolice Sedd-ul-Bahr, lecz jeden z naszych latawców bojowych, po odpędzeniu latawców nieprzyjacielskich, zmusił go do zaprzestania ognia, po wyrzeleniu bez powodzenia 10 pocisków.

Nieprzyjacielski okręt strażniczy, który ukazał się na wodach Smyrny na zachodzie od Kouche Ada, wzięty został pod ogień artylerii naszej. Jak zaobserwowano, jeden z pocisków ugodził w okręt, wybuchnął na jego pokładzie i zniszczył mostek komendanta. Okręt odplynął w kierunku na Samos.

Rano, dnia 25 kwietnia, dwa nasze latawce rzuciły z powodzeniem bomby na skład, doki reparacyjne i składy nafty w Port Said, poczem wróciły pomyślnie.

Konstantynopol, 11 maja.

Główna kwatera donosi 10 maja:

Na froncie kaukaskim, w dniu 8 maja, w walce, w której ataki nasze trwały aż do wieczora wyparliśmy nieprzyjaciela ze stanowisk w odcinku góry Kope, w kierunku wschodnim. W walce tej wzięliśmy do niewoli 60 oficerów i przeszło 300 szeregowców, oraz zdobyliśmy 4 karabiny maszynowe.

Za pomocą nieoczekiwanego ataku wykonanego w nocy na 9 maja na obóz nieprzyjaciela pod Baszkjör, 15 km. na południowy - wschód od Mamahatum, zmusiliśmy oddział nieprzyjacielski do ucieczki.

W dalszym ciągu komunikat zaprzecza sprawozdaniom rosyjskim z dnia 3 i 4 maja o niepowodzeniach tureckich pod Diabekir.

### Komunikat rosyjski.

Petersburg, 10 maja.

Wielki sztab generalny donosi 9 maja:

Front zachodni: Niemcy ostrzeliwali oszańcowania mostowe pod Ueksküll.

Nad Dźwiną, w górę od Jakobstadtu rozpędziliśmy z powodzeniem robotników niemieckich.

Front kaukaski: W kierunku Ereinjau w ciągu dnia rozwinęli Turcy bez powodzenia zacięte ataki na stanowiska nasze. Nieprzyjaciel ponosił ciężkie straty i pod wieczór powstrzymał swą akcję.

W kierunku na Diarbekr przepędziliśmy Turków z łańcucha gór na południu od Musz.

Po wypędzeniu nieprzyjaciela z jego stanowisk w kierunku Bagdań, ścigaliśmy go w dalszym ciągu w kierunku zachodnim, i w pościgu zdobyliśmy jedno działo polowe.

### Komunikaty francuskie.

Paryż, 11 maja.

Urzędowo donoszą 10 maja po poł.

W okolicy Verdun, na zachodzie od Mozy zmniejszył się znacznie ogień artylerii.

Na wschodzie od Mozy i na płaszczyźnie Woevre z przerwami ogień armatni.

Z nocy doniesiono o starciach na granaty ręczne w lesie pod Avocourt i na południu od frontu Douaumont.

Paryż, 11 maja.

Urzędowo donoszą 10 maja wiecz.

Na lewym brzegu Mozy skierowali Niemcy po gwałtownym ostrzeliwaniu silny atak na stanowiska nasze na dojsiach do pagórka 287. Atak ten został w całości odparty.

Małe przedsięwzięcia zaczepne naszych wojsk, skierowane przeciwko stokom na zachodzie od „Morte Haumme“ pozwoliły nam obsadzić część rowów niemieckich. Wzięliśmy 6 jeńców i zdobyliśmy 2 karabiny maszynowe.

### Komunikat angielski.

Londyn, 10 maja.

Główna kwatera donosi 9 maja:

W ciągu ostatniej nocy walka na linii między Neuville—St. Vaast i Souchez

oraz na północy od Armentieres i na wschodzie od Ypres, bez zmiany na położenie.

Działalność artylerii była bardzo mała i bez znaczenia.

### Komunikat belgijski.

Le Havre, 10 maja.

Główna kwatera donosi 9 maja:

Na rozmaitych punktach frontu armii belgijskiej działalność artylerii o mniejszej gwałtowności.

### Komunikat włoski.

Rzym, 10 maja.

Główna kwatera donosi 9 maja:

Ożywiona działalność artylerii. Na Karście w dalszym ciągu wysadziliśmy w powietrze miny, przyczem wyrządziliśmy szkody w liniach nieprzyjacielskich.

Na pozostałym froncie nie wydarzyło się nic o znaczeniu szczególniejszem.

### Z parlamentu Rzeszy.

Telegram własny „Godz. Pol.“.

Berlin, 11 maja.

Konwent seniorów parlamentu Rzeszy postanowił dziś jednomyślnie, iż w sobotę dn. 13 b. m., oraz w poniedziałek dn. 15 b. m. posiedzenia nie odbędą się. Najbliższe posiedzenie wyznaczono dopiero na wtorek, dn. 16 maja.

Telegram własny „Godz. Pol.“.

Berlin, 11 maja.

Na porządku dziennym obrad dzisiejszych znalazło się przedewszystkiem sprawozdanie komisji regulaminowej z wniosków demokratów socjalnych i socjalno-demokratycznego zjednoczenia robotniczego w sprawie zniesienia postępowania karnego względem deputowanego Liebknechta, oraz wypuszczenia go na wolność. Referent komisji, dep. Payer, przedstawił stan tej sprawy i zlekka napomknął o treści pisma ulownego, które w d. 1 maja dep. Liebknecht rozdawał na placu Poczdamskim w Berlinie. W piśmie tem Liebknecht zwracał się do ludu niemieckiego, by, solidaryzując się z proletaryatami wszystkich narodów, położył koniec tej wojnie, temu upiorowi piekielnemu, a zwrócił się przeciw swym wrogom, klasom posiadającym, junkrom i jego „komisyi zarządzającej“ t. zn. rządowi. Referent proponuje wreszcie w imieniu większości komisji regulaminowej, by wnioski odrzucił.

Dep. Landsberg (soc.) broni wniosku demokratów socjalnych i twierdzi, że należy przestrzegać prawa parlamentu Rzeszy, przyczem osobistość dep. Liebknechta nie należy do sprawy. Wystąpienie dep. Liebknechta, oraz rozdawanie przez niego pismo wskazują dość wyraźnie, jak wysocze nerwowym jest ten człowiek, którego nie można brać poważnie.

Dep. Haase (soc. zjedn. robotn.) usiłował przy pomocy wywodów prawnych osłabić stopień odpowiedzialności Liebknechta. Nie należy zrywać z dawną zasadą parlamentu, w myśl której parlament Rzeszy winien domagać się zniesienia wszystkich postępowań karnych przeciw jego członkom.

Dep. dr. Laszewski (Polak) wyjawia w krótkich słowach zgodę swego stronnictwa z obydwo ma wnioskami ze względów wyłącznie zasadniczych.

Na tem zakończono obrady.

Wniosek komisji w głosowaniu jawnem przyjęto 229 głosami przeciw 11; dwóch deputowanych wstrzymało się od głosowania. Tem samym wnioski obydwoch frakcyj socjalno-demokratycznych odrzucono.

Podczas ogłoszenia wyniku głosowania w szeregach socjalno-demokratycznego zjednoczenia robotniczego daly słyszeć się okrzyki. Dep. Rühle został przywołany do porządku. Dep. Vogtherr zawołał: To hańba dla parlamentu. Jego również przywołano do porządku.

Następnie izba przeszła do dalszego ciągu czytania noweli prawa o stawarzyszeniach państwowych.

Dep. dr. Oertel (konserw.): Prawo o stawarzyszeniach było owocem przelamanej obecnie polityki bloku. Warunkowo zasadniczym było dla nas, by młodzież trzymała zdala od wszelkich rozpraw politycznych. Dlatego też dzisiaj nie możemy głosować za projektem i odrzucamy go.

Dyrektor ministeryalny, dr. Lewald, jeszcze raz podkreśla, iż projekt w zasadzie jest jedynie gwarancją przeciw wahaniam praktyki, czyniącej odstępstwa w tę i w ową stronę, wskutek dowolnej interpretacji prawa. Nie oznacza on bynajmniej rozszerzenia dotychczasowego prawa o stawarzyszeniach.

Dep. dr. Jung (lib. narod.) wypowiada się za projektem.

Dep. Stuibendorff (frakcja niem.) czyni uwagę, iż stronnictwo jego pracować będzie nad urzeczywistnieniem projektu rządu.

Dep. Traubeński (Polak) wypowiada się za prawem i domaga się szczególnie zniesienia paragrafu językowego.

Dalsze obrady nad programem odłożono do dnia następnego.

### Odpowiedź Ameryki.

Telegram własny „Godz. Pol.“.

Berlin, 11 maja.

„Norddeutsche Allgemeine Zeitung“ zamieszcza urzędowy tekst odpowiedzi Ameryki na notę niemiecką. (Tekst urzędowy brzmi identycznie z tekstem zamieszczonym w numerze wczorajszym „Godziny“ Red.).

### Zakończenie konfliktu.

Telegram własny „Godz. Pol.“.

Berlin, 11 maja.

„Berliner Tageblatt“ pisze: Wymiana not pomiędzy Berlinem a Waszyngtonem ma zakończyć wreczona tutaj wczoraj odpowiedź rządu amerykańskiego. Dowiadujemy się, że prawdopodobnie Niemcy nie dadzą odpowiedzi, gdyż obecny stan rzeczy nie usprawiedliwia rozpoczęcia ponownej wymiany zdań. Ostatecznej decyzji dotychczas nie powzięto.

### Francja a odpowiedź Ameryki.

Telegram własny „Godz. Pol.“.

Berno, 11 maja.

Doniesienie Biura Wolffa: Podszczuwacze francuscy budują nowe nadzieje na odpowiedź amerykańską na notę niemiecką. „Echo de Paris“ przypuszcza, iż obrót sprawy uzależniony jest od sposobu prowadzenia wojny łodzi podwodnych. Dep. Pichon z „Petit Journal“ określa wywody swe następującym zdaniem: Sprawa ta została rozważona i osądzona. Przeświadczenie ogółu wyprzedziło sad prezydenta. Jeżeli nie dziś, to jutro wybijie godzina kary. „Petit Parisien“ konstatuje, iż cesarz znalazł swego mistrza. „Temps“ pisze: Pomijając już to, czem może stać się dzień jutrzejszy dla stosunków niemiecko-amerykańskich, odpowiedź jest sucha aż do pogardy i posiada tem samem wielką doniosłość moralną. Głosi ona, że niemoralność państwa niemieckiego uniemożliwia wszelką styczność pomiędzy niem a narodami kulturalnymi.

### Deputowani bułgarscy w Niemczech.

Telegram własny „Godz. Pol.“.

Kiel, 11 maja.

Przybyli tu dzisiaj rano z Berlina deputowani bułgarscy; na dworcu powitali ich przedstawiciele władz. Komendant miasta w imieniu gubernatora, admirała Bachmanna, w serdecznych słowach powitał gości bułgarskich. Dr. Momszilow podziękował i wyraził radość i zadowolenie, że poznać może Kiel i marynarkę niemiecką. W ciągu dnia goście zwiedzili zakłady marynarki i kanały, oraz okręty. W południe książę Henryk Pruski podejmował będzie deputowanych w zaniku. Wieczorem deputowani udadzą się w dalszą podróż do Hamburga, gdzie zabawią do soboty.

### Zabójstwo Rasputina?

Telegram własny „Godz. Pol.“.

Berlin, 11 maja.

„Lokalanzeiger“ pisze: Według prywatnych doniesień z Petersburga, otrzymanych z Bukaresztu, na dworze cesarskim zamordowano głośnego szarlatana, Rasputina.

### Onie bezmiesne w Finlandyi.

Telegram własny „Godz. Pol.“.

Sztokholm, 11 maja.

Według gazety „Riech“ z Finlandyi, wydano zakaz uboju bydła rogatego, nierogacizny i owiec we wtorki i czwartki, a w środy i piątki handlu mięsem wszelkiego rodzaju, wyjąwszy drób i dzicz. Daje się odczuć brak paszy, szczególnie zaś owsa.

### Szwecya a wyspy Alandzkie.

Telegram własny „Godz. Pol.“.

Sztokholm, 11 maja.

Generał Rappe publikuje w gazecie „Aftonbladet“ dalsze rewelacje w sprawie wysp Alandzkich. Twierdzi on, że wolny Aland przy obecnych źródłach pomocniczych Szwecyi jest minimum niezbędnym dla egzystencji, oraz że w interesie Szwecyi leży, by w czasie wojny utrzymać status quo na Alandzie. Leży to w interesie nie Niemiec, lecz Szwecyi. Ociąganie się może doprowadzić Szwecyę do tego, iż będzie ona zmuszoną zawezwać pomocy Niemiec, skutkiem czego Szwecya musiałaby podporządkować się woli Niemiec. Szwecya

nie może być od nikogo zależną. Nie wolno sprawy tej odkładać na przyszłość. Szwecya, mając swobodę akcji militarnej w wojnie obecnej która stanowi o losie jej i losie mocarstw pierwszorzędnych, nie może polegać na samych słowach.

### Rosya a Szwecya.

Telegram własny „Godz. Pol.“.

Kopenhaga, 11 maja.

Wszystkie dzienniki petersburskie opublikowały doniesienie półurzędowe, które głosi, iż pogłoski o zaostreniu się stosunków pomiędzy Szwecyą z jednej strony, a Rosyą i Anglią z drugiej, są tendencyjnie zmyślone. Impulsem do pogłosek tych ma być chwilowe wstrzymanie komunikacji pomiędzy Szwecyą i Rosyą przez Torneo-Haparanda, z powodu pływającej kry.

### Koalicja chce zmusić Grecyę.

Telegram własny „Godz. Pol.“.

Kopenhaga, 11 maja.

Dzienniki petersburskie z d. 5 maja zamieściły następujące doniesienie Biura Prasowego:

Rząd grecki dotychczas nie udzielił jeszcze przyzwolenia na przewóz wojsk serbskich przez Grecyę. Jasnym jest, że głównym motywem w tym wypadku jest obawa rządu greckiego przed Niemcami. Koalicja postanowiła zmusić Grecyę do spełnienia jej żądania.

### Kłopot z Serbami.

Telegram własny „Godz. Pol.“.

Ateeny, 11 maja.

Z Salonik donoszą, iż wojska serbskie wylądowały pod Epanomi, na południu od wielkiego Kara-Burnu. Nie wiadomo dotychczas, w jakiej części frontu bałkańskiego zostaną umieszczeni Serbowie. Zdaje się, iż na tym punkcie istnieje jeszcze pewna różnica zdań pomiędzy koalicją a Serbami. Krążą pogłoski, że koalicja w sprawie transportu wojsk serbskich lądem, ograniczy się do tego, iż domagać się będzie przewozu kolejowego jedynie dla serbskiego sztabu generalnego oraz niewielkiego oddziału wojsk w sile jednego pułku.

### Na morzach.

Telegram własny „Godz. Pol.“.

Rotterdam, 11 maja.

Według doniesienia Lloyd'a, zatopiono parowiec angielski „Doleath“ (1700 ton brutto).

Biuro Reutersa zaprzecza wczorajszym doniesieniom niemieckim, z których wynikałoby, iż jeden z kontrołpedowców angielskich został silnie uszkodzony. Kontrołpedowce niemieckie i angielskie wymieniły jedynie wielką liczbę strzałów, poczem nieprzyjaciel zawrócił bezzwłocznie do portu.

### Z Hiszpanii.

Telegram własny „Godz. Pol.“.

Madryt, 11 maja.

Przy otwarciu parlamentu król wypowiedział mowę tronową, w której m. in. powiedziano: Hiszpania utrzymuje ze wszystkimi państwami wojującymi jednakowo przyjazne stosunki. Hiszpania pozostanie nadal neutralną. Wszystkie państwa wojujące całą jej lojalną postępowanie. Rząd, uprawiając politykę neutralności, spełnia jedno i to samo wole narodu. Posłannictwo to jest zapowiedzią licznych problemów, jakie wywołają się z nastaniem pokoju. Ze względu na konieczność chwili bieżącej rząd conagać się będzie również wzmożenia obrony narodowej.

### Ze Stanów Zjednoczonych.

Telegram własny „Godz. Pol.“.

Paryż, 11 maja.

Doniesienie Biura Wolffa: Dzienniki paryskie donoszą z Waszyngtonu, iż parlament amerykański odrzucił bil o wzmożeniu armii; bil przewidywał przesłanie milionową armię. Już jesienią r. 1915 projekty zbrojeń Wilsona spotkały się na kongresie z niechęcią, a ówczesny minister wojny ustąpił. Wreszcie w początkach roku 1916 Izba deputowanych uchwaliła uzupełnienie armii regularnej do ustalonej normy 120,000 ludzi, odrzuciła jednak wszelkie dalsze zwiększenie armii.

# WARSZAWA.

## Kronika warszawska.

### Przygotowania do odbudowy kraju.

Wydział Budowlany Rady Głównej, zmierzając do rozpowszechnienia w kraju budownictwa ogniotrwałego zorganizował specjalne kursa ceglarskie. Celem kursów ceglarskich jest przygotowanie zastępu samodzielnych rzemieślników ceglarskich na potrzeby wsi i miasteczek ze zdolniejszych robotników cegielnianych przez udzielenie im teoretycznych i praktycznych wiadomości z zakresu racjonalnego ręcznego wyrobu cegły i dachówek.

Kursa ceglarskie trwać będą dwa miesiące.

Na kursa przyjmowani będą zdolniejsi robotnicy cegielniani, którzy pracowali przy formowaniu lub wypalaniu cegły, t. zw. formiarze i palacze.

Od kandydatów wymagana będzie umiejętność biegłego czytania, pisanie i czterech działach arytmetycznych.

Kursa są bezpłatne. Uczęszczający na nie otrzymują bezpłatnie mieszkanie.

Oprócz stałych słuchaczy dopuszczani będą wolni słuchacze za opłatą 10 rb. za krus, ci jednak otrzymywać mieszkania nie będą.

Kursa rozpoczną się w pierwszych dniach maja i odbywać się będą w cegielni „Dąbrówka Wilanowska“ pod Warszawą. Zapisy przyjmuje Wydział Budowlany R. G. O. ul. Włodzimierska 3/5 codz. od 9—3-ej.

Dla ułatwienia uczęszczania na kursa Wydział Budowlany wyznacza przyjezdnym słuchaczom w formie zapomogi zwrotnej po 50 k. dziennie na utrzymanie.

### Z Rady opiekuńczej pow. Warszawskiego.

Na plenarnem posiedzeniu Rady Opiekuńczej pow. Warszawskiego w dn. 1 maja r. b. pomiędzy innymi otrzymano zgodę władz na powiększenie składu R. P. O.

Na skutek wystąpienia R. G. O. do władz w sprawie dostarczenia kartofli dla pow. Warszawskiego zarówno w celach spożywczych jak i na zasiew powiadomiono, iż władze zarządziły regularne, wystarczające dostawy z zakupów wojennych w Prusach Wschodnich, oraz z Tow. sprzedaży w Gdańsku po cenach umiarkowanych. Sprawa zaś dostarczenia ziemniaków na zasiew zostanie rozstrzygnięta, skoro ustalonym zostanie, iż grunty pod zasiew są już przygotowane i że w dalszym ciągu kartofli do sadzenia potrzeba. Zachodzi bowiem w danym wypadku możliwość, że kartofle dostarczone do siewu, mogłyby być przez odbiorców zużyte w celach konsumcyjnych lub sprzedane do Warszawy po wyższej cenie, ponieważ nie mają one podlegać rekwizycji.

Wobec urzędowo ogłoszonego zakazu sprzedaży napojów wysokokowych w granicach Jen.-Gub. Warsz. zgłoszono wniosek do władz o niezwłoczne wprowadzenie w czyn tego zakazu w pow. Warszawskim. Zgłoszono interpelację w sprawie wylewu Wisły i strat z tego powodu poniesionych przez ludność niektórych gmin.

### Evakuacja ros. Czerw. Krzyża.

Z powodu wyczerpania się środków lekarskich, w tych dniach zostaną zwinięte pozostałe w Warszawie dwa szpitale rosyjskiego Czerwonego Krzyża przy ul. Smolnej Nr. 6 i na rogu Jasnej i Zielonego Placu. Siostry miłośniczki będą wysłane do Rosji. Nadmienić należy, że zabudowania Czerwonego Krzyża na Smolnej zostały w ostatnich czasach gruntownie odrestaurowane, a przeliczny park doprowadzono do porządku. W liczbie rannych jeńców rosyjskich od miesiąca przebywa w tym szpitalu dwóch rannych Francuzów.

### Sporny pas ziemi.

Zarząd miejski wyjaśnił, że pas gruntu w Alejach Ujazdowskich, wzdłuż ogrodu Botanicznego, stanowi bezsporną własność miasta i wszelkie pretensje b. uniwersytetu rosyjskiego do tego skrawka ziemi były nieuzasadnione. Wobec powyższej decyzji Sekcja planacyjna uchwaliła uporządkować wspomniany pas, co przyczyni się do upiększenia Alej.

### Zniesienie opłat rogatkowych.

Na żądanie władz okupacyjnych zniesiono opłatę „rogatkową“ w Warszawie, głównie ze względu na przyłączenie do miasta przedmieść. „Rogatkowe“ w czasach przedwojennych dawało miastu około 200,000 rb. rocznie. W czasie wojny dochód zmniejszył się znacznie, zwłaszcza z rogatk prawego brzegu Wisły, t. j. od strony obszaru okupacyjnego austriackiego. W ostatnich czasach pobór „Rogatkowego“ dzierżawił warszawski związek giełdowy, który na rogatkach zatrudniał około 80 osób ze swego stowarzyszenia.

### W walucie rublowej.

Zarząd miejski uchwalił, aby administracja tramwajów miejskich wszelkie gwarantowane sumy, przypadające kasie miejskiej na mocy umowy z miastem, wносиła w walucie rublowej.

### Z tow. pracowników handlowych.

Gwarno i rojno obecnie w lokalu stowarzyszenia (Sienna 30). Liczne kółka zawodowe urządzają sprawozdawcze ogólne zebranie, poza tem zręcznie się mandatów przez wszystkich członków zarządu i ich zastępców, wywołało pewien huczek w korporacji. Przedstawiciele kół i zespołów, mając na uwadze, że tylko zarząd poparty przez większość i reprezentujący wszystkie grupy stowarzyszonych będzie z pożytkiem dla instytucji jej nawiązywał, postanowili urządzić dnia 12 b. m. zebranie przedwyborcze, celem wzajemnego porozumienia się i ułożenia listy wyborczej.

Ogólna harmonię zmałował Komitet Wyborczy (balotujący), który przedstawił ogólnemu nadzwyczajnemu zebraniu listę kandydatów, zawierającą nazwiska wszystkich obecnych członków zarządu i ich zastępców. Czy ta „konfederacja“ kół dojdzie do skutku — pokaże to ogólne zebranie d. 20 maja r. b., w którym bądź razie życzyć by jej należało powodzenia. Próby skonfederowania się były niejednokrotnie czynione, może ta, pod tak szczytnymi podjęta hasłami uda się wreszcie i wykaże, że zgoda i jedność buduje, a tak jak „viribus unitas“ stowarzyszenie wniosło gmach okazały tak samo i obecnie uporządkuje wreszcie swe życie wewnętrzne.

Dyssonanse, jakie się w towarzystwie zaznaczyły, znajdowały swój oddźwięk na łamach pism i zniechęcały pracowników do zaciągania się pod sztandar tej korporacji.

W dniu 10 b. m. odbyło się pod przewodnictwem p. W. Iwińskiego zebranie komisji loteryjnej. Towarzystwo otrzymało od R. G. O. główną kolektkę na Warszawę. Losy będą sprzedawali załatwowani przez 15 kolektorów okręgowych (członków komisji) podkolektorzy za prowizję 3% od sprzedaży i 1% od ewentualnej wygranej. Ponadto T-wo podjęło się sprzedaży marek dobroczynnych, wypuszczonych przez Sekcję zbierania ofiar K. O. st. m. Warszawy.

Przypuszczalny zysk t. j. prowizja kolektorska wyniesie około 20,000 mk., która to suma zasili fundusz zapomogowy instytucji.

Poszczególne okręgi milicyjne obejmują następujące kolektory okręgowe:

I. J. Dzierżanowski (N.-Miodowa 2), II M. Gniazdowski (Ciasna 5), III H. Konrad Zielna 3) i R. Kunkel (Sienna 35), IV B. Pajewski (Nalewki 26), V K. Hoffman (Zórawia 24a) i A. Stepkowski (Hoża 21), VI S. Karwowski (Barbary 8) i B. Sergiej (Hoża 45), VII R. Pietruszewski (Złota 58), VIII H. Konrad i R. Kunkel, IX F. Kowalewski (Szopena 4), X S. Modliński (Chmielna 29) i F. Skrodzki (Bracka 16), XI S. Karwowski i B. Sergiej, XII W. Muszkiet (N.-Świat 16), XIII K. Hoffman i A. Stepkowski, XIV i XV R. Nowakowski (Bracka 18), XVI S. Karwowski i B. Sergiej, XVII i XVIII R. Nowakowski, XIX R. Pietruszewski, XX i XXI F. Kowalewski, XXII R. Pietruszewski, XXIII S. Karwowski i B. Sergiej, XXIV i XXV R. Nowakowski, XXVI B. Pajewski.

Osoby, pragnące otrzymać podkolektkę, winny złożyć w kancelarii T-wo lub u kolektora okręgowego odpowiednią deklarację.

### Dary dla Muzeum narodowego.

Muzeum Narodowe (miejskie) otrzymało dary od p. S. Szolowskiej: dwa talary z r. 1810 i czterozłotówkę z r. 1794, a od p. Kunickiej suknię damską tiulową, białą w deseń z początków XIX w.

### Zamiast na letnisko.

Od czasu opuszczenia Warszawy przez Rosyan, w najdłuższej południowej dzielnicy miasta, (Mokotowska), wiele mieszkań stało pustkami. Pomimo znacznie niższych cen komornego przez całą zimę nie było na nie amatorów. Obecnie mieszkania te poczęła wynajmować ludność, zamieszkała stale w okolicach Nalewek, Dzikiej, Gęsiej i t. p. Niektórzy nawet nie związują swoich dawnych lokali. Przeprowadzka ma zastąpić dawniejszy wyjazd na letnie mieszkania. W związku z tym ruchem powstają tam nowe sklepy żywnościowe, oraz liczne mleczarnie i zakłady gastronomiczne.

### Ofiara od jeńców-Polaków w Hann-Münden.

Do Rady Głównej Opiekuńczej wpłynęło 475 mr., zebranych wśród jeńców obozu oficerskiego w Hann-Münden (od oficerów-jeńców obozu oficerskiego 393 mr. i od szeregowców-jeńców 82 mr.), jako ofiara na bezdomnych mieszkańców Królestwa Polskiego.

### Z sądu apelacyjnego.

Po doprowadzeniu do porządku zniszczonego przez pożar pomieszczenia wydziału apelacyjnego, otworzone zostało frontowe wejście do tego sądu.

### Odrzucone żądania.

Sprawy komorniane nie przestają być głównym tematem rozpraw w sądach pokoju. Likwidują się jeszcze dawne zaległości, i prawie w każdej sprawie dochodzone jest komorne jeszcze od jesieni r. z., wraz z eksmisją.

Wobec zmian w organizacji sądów pokoju wiele spraw dawniejszych przychodzi na wokandyę z przestarzałymi żądaniami eksmisy jeszcze od sty-

cznia. W takich sprawach gospodarze proszą o eksmisję „od zaraz“. Sądy Pokoju jednak zupełnie słusznie prób takich nie uwzględniają i wyznaczają eksmisję z takim wyliczeniem, aby lokator miał kilka tygodni czasu na wyszukanie nowego mieszkania.

## Z Sądów.

### Okradzenie artystki.

Sąd okręgowy pod przew. sędziego Thoeringa rozpoznał wczoraj sprawę znacznej kradzieży dokonanej z mieszkania artystki p. Stanisławy Rosowskiej około godziny 5 w dzień, 27 stycznia r. b.; wystarczyło półgodzinne opuszczenie mieszkania przez domowników, by w ciągu tego czasu złodzieje dostali się do mieszkania i skradli biżuterii na sumę około 2-ch tysięcy rubli.

Pod zarzutem udziału w tej kradzieży stanęli wczoraj przed sądem: 27-letnia Władysława Borkowska, podająca się za modystkę, zresztą już 6 razy karana za kradzieże i zamieszkała z nią jej „narzeczony“ 28-letni Roman Jastrzębski, podający się za subiekta handlowego, również karany już za kradzież.

Przeciwko oskarżonym przemawiało znalezienie w ich wspólnym mieszkaniu części skradzionej biżuterii, i mianowicie pierścionka na ręce oskarżonego i gablotki, w której poszkodowana przechowywała całą swą biżuterię.

Oskarżony tłumaczył się, że pierścionek kupił w cukierni, gablotkę zaś dawniej jeszcze w Wilnie; natomiast poszkodowana uznała i pierścionek i gablotkę, na której była charakterystyczna skaza, za swoje.

Sąd skazał Jastrzębskiego na 1½ roku więzienia, Borkowską zaś, za siódmą kradzież, na 4 lata więzienia.

### Za legitymacją policyjną.

Sąd okręgowy pod przew. sędziego Strzody rozpoznał wczoraj sprawę 29-letniego Władysława Szalaja, karanego już przez sąd rosyjski więzieniem rocznym, oskarżonego o dokonanie szeregu oszustw.

Szalaj przyjęty został, do policyi niemieckiej, jako agent, płatny za każdorazową czynność i otrzymał legitymację; po kilku dniach spostrzeżono się, nie można jednak było odebrać Szalajowi legitymacji, gdyż ten ukrył się.

Posiadany dowód ułatwił oszustowi cały szereg operacji: jeździł bezpłatnie tramwajami, uczęszczał do kinematografów, wyludził od p. Władysława Widulskiego 72 rb. za węgle, które wrzekał mieć do swej dyspozycji, jako urzędnik niemiecki, lecz których nie potrzebował, wreszcie zamieszkał w hotelu Francuskim i stołował się tam przez czas dłuższy, podając się za agenta i obiecując uregulować należność „po otrzymaniu pensji“.

Wczoraj oskarżony nie przyznał się do winy. Sąd skazał Szalaja na rok więzienia.

### Z mełłów społecznych.

Na sześć lat ciężkiego więzienia skazał wczoraj sąd okręgowy 23-letniego Władysława Tuszynskiego, podającego się za krawca, zamieszkałego przy ul. Jerozolimskiej Nr. 55, osk. o gwałt i zmuszenie do nierządu. Wspólniczkę oskarżonego, Bronisławę Ramsównę, skazano na pół roku więzienia, zaliczeniem czterech miesięcy więzienia prewencyjnego.

### Znowu fałszywe karty na chleb.

W sądzie okręgowym rozważano proces Joska Tenenbauma i Arona Weingarta, zamieszkałych przy ul. Okopowej 11. T. fałszował kartki na chleb i sprzedawał je na mieście, W. zaś wiedząc, że kartki są fałszywe, nabywał za nie chleb. Prokurator domagał się dla pierwszego 9 miesięcy więzienia, a dla drugiego — 4. Sąd skazał Tenenbauma na 4 miesiące, a Weingarta uwolnił.

## Teatr i muzyka.

**Teatr Wielki.** Dziś „Cyganery“ Pucciniego.

**Teatr Rozmaitości.** Dziś „Sprzymierzone moce“ Auernheimera.

**Teatr Polski.** Dziś premiera sztuki I. Grabowskiego „Król Stanisław August“ na dochód wielkiej kwesty majowej. Jutro powtórzenie.

**Teatr Mały.** Dziś i jutro „Panna służąca“ Hennequina.

**Teatr Letni.** Dziś i jutro „Jak się podobać męzowi“.

**Teatr Nowości.** Dziś „Nitouche“.

**Teatr Praski.** Dziś „Faworyt carowej“, jutro premiera sztuki „Grochowy wieniec“.

## Pogrzeby w Warszawie.

### Na Powązki:

Skrzeziński Władysław, l. 89, profesor języków starożytnych, emeryt, z kościoła św. Anny, godz. 4 po poł. Krupiński Apolinary, l. 62, przemysłowiec, z kościoła Zbawiciela, godz. 4 po poł.

### Na Bródno:

(Cmentarz św. Wincentego).

Kowalezyk Antoni l. 31, ślusarz, ze szpitala św. Ducha, godz. 2 po poł. Żytko Franciszek, l. 36, kowal, z kościoła W.W. Ś.S., godz. 2 po południu.

## Ordynacja Miejska dla stołecznego miasta Warszawy.

(Ciąg dalszy).

### § 12.

O ile źródła dochodów w §§ 9 — 11 wymienione nie wystarczą na pokrycie miejskich potrzeb, może gmina miejska pobierać pośrednie i bezpośrednie podatki od mieszkańców na podstawie osobnej przez władzę nadzorczą potwierdzonej ordynacji podatkowej i, z pozwoleniem władzy nadzorczej, nakładać dodatki do istniejących podatków państwowych.

### § 13.

Pominąwszy wypadki wyjątkowe, wolno zaciągać pożyczki tylko w celu pomnożenia dochodów lub na pokrycie nagłych potrzeb pieniężnych w razie wojennych lub elementarnych wydarzeń.

Każda pożyczka wymaga potwierdzenia szefa administracji.

### § 14.

Mieszkańcy miasta są zobowiązani do posług według osobnego rozporządzenia statutowego; dopóki takie rozporządzenie nie jest ogłoszone, winni są bez wszystkiego żądaniem władzy nadzorczej zadość uczynić.

### § 15.

Władza nadzorcza ma na mocy §§ 9 — 14 prawo wydania przepisów co do pokrycia potrzeb finansowych, jeżeli potrzebne uchwały zarządu miejskiego nie przyjdą do skutku, albo nie otrzymają potwierdzenia władzy nadzorczej.

Plan budżetu miejskiego wymaga zezwolenia władzy nadzorczej.

### §§ 16 — 19. Władze miejskie.

### § 16.

W mieście stołecznym Warszawie utworzy się magistrat i korporacja radnych miasta (rada gminna), które reprezentować będą miasto na mocy przepisów niniejszego prawa.

### § 17.

Magistrat składa się z prezydenta miasta, jako przewodniczącego, dwóch burmistrzów jako zastępców, oraz 12 radców, piastujących urząd honorowy. Dalej należą do magistratu: naczelnik milicji, skarbnik, syndyk miasta, kierownik wydziału budowlanego, kierownik wydziału sanitarnego i kierownik wydziału szkolnego.

### § 18.

Prezydenta mianuje General - Gubernator, a obydwóch burmistrzów — szef administracji. Radców wybiera rada miejska według zasad wyborów proporcjonalnych. Bliższe przepisy co do wyborów proporcjonalnych wyda rada nadzorcza. Rady muszą być przez radę nadzorczą potwierdzeni. W razie niepotwierdzenia następują nowe wybory, a w razie niepotwierdzenia i tych wyborów, władza nadzorcza ma prawo mianowania radców.

Radców, piastujących urząd honorowy, wybiera rada miejska na trzy lata.

Pensje dla prezydenta miasta, dla burmistrza i dla najwyższych urzędników miejskich należących do magistratu, ustanawia władza nadzorcza w porozumieniu z magistratem a gmina miejska płaci takowe.

### § 19.

Rada miejska składa się z 90 członków, których obiera obywatelstwo na trzy lata. Przewodniczącemu radnych miasta mianuje szef administracji przy General - Gubernatorstwie w Warszawie z liczby radnych miasta.

Wybory do rady miejskiej odbywają się według dołączonej do tego rozporządzenia ordynacji wyborczej.

### §§ 20 — 27. Administracja miasta.

### § 20.

Językiem urzędowym w administracji miejskiej jest język polski. W korespondencji z władzami niemieckimi dołączać zawsze należy uwierzytelnione niemieckie tłumaczenie.

### § 21.

Miejscową władzę policyjną, o ile takowa miastu przysługuje, wykonuje w imieniu państwa prezydent miasta, który za zezwoleniem władzy nadzorczej niższe stopnie urzędników policyjnych ustanawia. Władza nadzorcza ma prawo wydania bliższych przepisów co do wykonywania władzy policyjnej przez miejskie organa.

Koszta policyi miejskiej ponosi miasto, o ile miejskie organa spełniają czynności policyjne. Miasto ponosi także koszty milicji.

Szef administracji ma prawo miastu i kosztu państwowej policyi nałożyć, o ile ta policya miejscowe policyjne zadania spełnia.

### § 22.

Magistrat załatwia stosownie do regulaminu (§ 27) pod kierownictwem prezydenta miasta sprawy administracyjne. Przy równości głosów rozstrzyga głos prezydenta, albo jego zastępcy.

Prezydent miasta mianuje wszystkich urzędników jako i służbowych zarządu miejskiego włącznie należących do magistratu najwyższych miejskich urzędników. Najwyższych urzędników miejskich (§ 17 ust. 2) musi władza nadzorcza potwierdzić.

(D. c. n.)

## Sprawy polskie.

### Pobyt nam. bar. Dillera we Lwowie.

Z pobytu namiestnika J. E. bar. Dillera we Lwowie podają pisma lwowskie godne uwagi szczegóły:

Przemówienie powitalne imieniem lwowskiej Rady przyboycznej wygłosił prof. Chlambacz, na które namiestnik odpowiedział dłuższym przemówieniem. Bar. Diller, dziękując mówcy za serdeczne słowa powitania, prosił o pozwolenie dania odpowiedzi w swoim ojczystym języku, z powodu, że polskim językiem tak doskonale nie włada, by mógł swoje myśli dobitnie wypowiedzieć; wyraził jednak nadzieję, że w krótkim czasie nabędzie jeszcze większej wprawy i znajomości języka. Po tych słowach, wypowiedzianych po polsku, zaznaczył Jego Ekscelencya p. namiestnik w języku niemieckim, że świadom jest w zupełności tych ciężkich kłesk, jakie poniósł kraj wskutek prowadzonych na jego terytoryach kilkakrotnych działań wojennych. Sam dwoma nawrotami był ich świadkiem, własnie oczyma patrzył na zniszczenie, spowodowane wojną. Umie odczuć wszystkie ciężkie chwile i przeżycia mieszkańców, zwłaszcza tych terytoryów, które narażone były na długą inwazyę. Skutki zniszczenia kraju, dziś uwolnionego od nieprzyjaciela, niestety objawiać się będą jeszcze długo. Jako pierwszy swój obowiązek uważa przyniesienie krajowi ulgi i zapewnienia, że w granicach przysługujących mu pełnomocnictw użyje z największym pośpiechem środków łagodzących smutny stan kraju. Życzeniem osobistym p. namiestnika jest mieć stałą siedzibę we Lwowie, przeniesienie jednak władz do Lwowa zależy od ważnych względów strategiczno-operacyjnych, które oczywiście nie leżą w zakresie kompetencji p. namiestnika. Ale skoro tylko owe przeszkody ustają, co lada chwila stać się może, p. namiestnik zainicjuje natychmiast powrót władz wszystkich do Lwowa. Zaznacza jednak p. namiestnik, że mimo chwilowego pobytu w Białej, najmniej przez tydzień w każdym miesiącu urzędować będzie we Lwowie, by poznać dokładnie stan kraju wschodniej polaci i utrzymać kontakt z różnymi władzami, celem pośpieszenia, gdzie trzeba z rażą pomocą.

„Gazeta wieczorna“ zamieszcza wywiad z namiestnikiem bar. Dillerem. Na zadany szereg pytań oświadczył p. namiestnik w odpowiedzi:

Z ciężkiem sercem opuściłem Lublin. Wziąłem się tak dobrze w tamtejsze stosunki, darzono mnie tak niekłamana sympatya, że prawdziwą satysfakcyą było dla mnie wszystkimi siłami moimi pracować dla tego kraju,

i dopomóc tej biednej ludności, która skutkiem wojny tyle ucierpiała. Posłuszny rozkazowi Najjaśniejszego Pana, objąłem ciężki i odpowiedzialny urząd namiestnika Galicyi, nie łajac przed sobą, jakie trudności będę miał do zwalczania, z jednym postanowieniem służenia temu krajowi i nie wdawania się w żadne polityki narodowościowe. Ścisłe biorąc, nie przywożem ze sobą żadnego programu, a to, co uczynić zamierzam, powiedziałem już przy objęciu urzędowania w Białej; tak samo objawilem uczucia moje dla Królestwa Polskiego, w chwili rozstania się. A zatem oświadczyłem, że wedle mego zdania, ciężko nawiedzonemu krajowi tylko wówczas można będzie przyjąć z pomocą, jeżeli zapanuje zgoda i chęć wspólnej pracy. Najpierwszym więc moim celem jest zdobycie zaufania ludności. Jeszcze raz powtarzam: nie wypracowałem sobie żadnego programu, jeno mam chęć opiekowania się ludnością. Przeszedłem do was z gorącym sercem, ożywiony najlepszymi chęciami pomóc szybko tam, gdzie pomoc ta jest konieczną. Zamierzam odbudowę kraju, sprawami gospodarczymi, których doprowadzenie do stanu normalnego uważam za postulat pierwszej wagi. Słusznie powiedział mi ks. Hohenlohe, że Galicya znajduje się w położeniu ciężko chorego człowieka, którego rany leczyć może lekarz o lekkiej i łagodnej dłoni i sercu pełnem dobroci. Tak też postąpić zamierzam.

Czy znam Galicyę? Wszak w kraju tym przebywałem przez przeciąg lat dziesięciu: przy II pułku ułanów w Tarnowie, przy I pułku ułanów w Krakowie. Znalazłem więc dość sposobności do poznania Galicyi, stykania się z jej mieszkańcami i przekonania się o ich sposobie myślenia. A że nabyłem również znajomości języka polskiego, tem łatwiej przyjdzie mi spełnić moje zadanie. Jadąc samochodem z Rzeszowa do Lwowa odniosłem wrażenie, że prawie cały obszar ziemi, jaki widziałem, jest należycie obsiany i stosunkowo dobrze zagospodarowany. Ponieważ, jak się przekonać zdołałem, Galicya, o ile ją dotychczas widziałem, posiada o wiele więcej bydła i koni, niż Królestwo Polskie, łatwiej mi przyjdzie przynieść pomoc rolnictwu, względnie zarządzić uzupełnienie jego braków. Nie widziałem jeszcze obszaru, zajętego przez II-ą armię, ale to, co o tem słyszałem, upoważnia mnie do wyrażenia wielkiego uznania dla zasług kierownictwa teje armii na polu podniesienia smutnego stanu rolnictwa i przemysłu, jaki zastała w chwili wkroczenia. Z talem stwierdziłem, że miasteczko Janów uległo zupełnemu zniszczeniu, co zrobiło na mnie przygnębiające wrażenie.

Wracając jeszcze raz do sytuacji, w jakiej się znajduje Królestwo Polskie, zapewnić mogę, że stosunki gospodarcze układają się tam coraz korzystniej i że głównie odczuwać się daje brak bydła i koni. Na ogół gospodarstwo

rolne wygląda tam stosunkowo weale dobrze i mam nadzieję, że się w krótkim czasie poprawi. Na zakończenie zapewnięm raz jeszcze, że i dla Galicyi będę robił wszystko, co jest w mej mocy.

„Dilo“ i „Ukraińskie Słowo“, podając jednobrzmiące sprawozdanie z przyjęcia przez namiestnika hr. Dillera deputacyi ruskich, piszą: „W końcu zjawila się u namiestnika Dillera deputacya ukraińskiej akademickiej młodzieży, wręczyła mu memoriał w sprawie założenia ukraińskiego uniwersytetu we Lwowie i prosiła go, aby ze swej strony poparł tę sprawę u właściwych czynników. Namiestnik przyjął rzeczników młodzieży bardzo przychylnie i oświadczył, że sprawa założenia ukraińskiego uniwersytetu we Lwowie jest na czasie i że teraz jest istotnie właściwa chwila do zrealizowania tego usprawiedliwionego ukraińskiego żądania“.

„Lwowski Dziennik polski“ pisze z tego powodu: „Możemy stwierdzić, że włożony w usta J. E. namiestnika bar. Dillera przez pisma ukraińskie powyższy tekst odpowiedzi jest zupełnie nieprawdziwy. J. E. bar. Diller odpowiedział deputacyi ukraińskiej tylko tyle, że „sprawę założenia uniwersytetu ruskiego rozważy“.

## Wieści z Rosyi.

### Nieprawomyślna kooperatywa.

Petersburskie ministerium spraw wewnętrznych odmówiło obecnie wydania pozwolenia na kooperatywę studencką. Kooperatywa ta obmyślana była pierwotnie w wielkim stylu, ale rząd rosyjski podejrzewa studentów o brak patriotyzmu wojennego i z tego powodu nie pozwolił zasadniczo na kooperatywę mas studenckich.

### Wielka ofenzywa rosyjska.

Wiadomości, nadechodzące z Rosyi, oraz przedstawienia rosyjskich krytyków wojskowych nasuwają przypuszczenie, iż Rosyanie czynią przygotowania do podjęcia wielkiej ofenzywy, która ma być przeprowadzoną przy pomocy znacznych liczebnych i technicznych środków. Postanowienia dotychczasowe rozważane były w ciągu ostatnich dni w rosyjskiej kwaterze głównej, a zarządzone zmiany w dowództwie rosyjskiem mają z tem niejaką łączność. Między innymi ważną rolę w zamierzonej akcji odegrać ma wielki książę Mikołaj Mikołajewicz.

### O. O. Bazylianin jako jeńcy z Galicyi.

Z Petersburga donoszą co następuje: Bazylianin, O. Witalis Hradluk, O. Jakób Wacura i O. Ignacy Mazykiewicz. Wszyscy trzej pochodzą z klasztoru w Żółkwi niedaleko Lwowa. W klasztorze było przed wojną 6 ojców i 16 braci. Kilka miesięcy spędzili ojcowie w Powieńcu koło Pietrozawodaka, obecnie zostali wysłani do Kazania.

### Generał Brusilow o sytuacji.

Paryski „Journal“ dowiadyuje się z Petersburga, iż generał Brusilow oświadczył jakoby obecna sytuacya koalicji była daleko pomyslniejszą, niż kiedykolwiek, przyczem zwycięstwa oczekiwano należy z zupełną pewnością, chociażby nawet wojna przeciągnęła się jeszcze. Blokady angielska, oraz nowe armie angielskie przyspieszą koniec wojny. Armia rosyjska, prowadząca operacye przeciwko Austro-Węgrom, jest gotową do rozpoczęcia akcji, przyczem została bogato zaopatrzona w artylerję ciężką.

### Układ rosyjsko-angielsko-perski.

Z Petersburga donoszą, że obrady w sprawie zawarcia układu rosyjsko-angielsko-perskiego dobiegły końca i doprowadziły do pożądanego dla Rosyi i Anglii rezultatu. W zamian za daleko idące ustępstwa Persyi ma Anglia i Rosya przyjąć Persyi z pomocą finansową. Utworzona zostanie specjalna komisya finansowa, pod przewodnictwem głównego skarbnika perskiego Heyusera i dwóch konsyliarzy finansowych Rosyi i Anglii, którzy obejmą kontrolę. Persya będzie musiała ze wszystkich wydatków wylczyć się i zdawać dokładny raport, na jakie cele potrzebuje pieniędzy.

### Włosi przeciwko zaborczym planom Rosyi.

Gazeta rumuńska „Vitorul“ zastanawia się poważnie nad tem, że w pewnej części prasy włoskiej poczyna się coraz wyraźniej ujawniać silne zaniepokojenie z powodu planów zaborczych Rosyi w Azji. Włochom nie może być obojętne, czy Rosyanie zwiną, czy też nie zwiną daleko idące plany zaborcze w Armenii i Azji Mniejszej. Obowiązkiem rządu włoskiego jest uważać, żeby armia włoska na Bałkanie nie znajdowała się na usługach zaborczych zamiarów rosyjskich, których nawet częściowe urzeczywistnienie musiałoby wyjść jedynie na niekorzyść interesów państwowych Włoch.

## Neidhard do cara.

(Dalszy ciąg).

Protokół ochrony wraz z załączonymi dokumentami odrazu wprowadzał sprawę na tory urzędowe. Za głośnym był skandal, by go można było ukryć. Tembardziej, iż „Goniec“ nie ustawał w robocie i kampanii antyzłodziejską prowadził w dalszym ciągu — Binder zaś łącznie z Modzelewskim, dzięki swym wpływom w Petersburgu, ścigać jeli złodziei na szpaltach dzienników petersburskich „Rieczy“ i „Rusi“.

Warszawski generał - gubernator mimo całą niechęć musiał iść wbrew swym dążeniom, ku jakimś rozwiązaniu — musiał nakazać śledztwo, a właściwie dwa śledztwa. Więc z jednej strony od magistratu wszedł prokurator izby sądowej — z drugiej urzędnik do szczególnych zleceń przy generał - gubernatorze, pułkownik Żerebkow.

Sytuacya bardziej się zaostrzyła: tryznała krew. Więc przedewszystkiem wystrząsałem z rewolweru pozbawili się życia radca wydziału administracyjnego Miłobęcki — potem zaś urzędnicy lombardu: Morawski i Mieszczański. Na domiar złego Gugliński i Żerebkow na każdym kroku zdobywali również wbrew swym chęciami, nieustannie dowody nadużyć, fałszów służbowych i kradzieży.

Usiłowania, skierowane przez generała Skalonę ku zatuszowaniu sprawy, spełzły na niczem. Nakładane na „Gońca“ kary nie pomagały. Udzielenie Binderowi i Modzelewskiemu dymisyi pozostało bez najmniejszego wpływu.

Widząc, iż siłą płomieni stłumić nie można, generał - gubernator spróbował drogi pojednawczej: wezwano Bindera do Jaczewskiego. Celem wezwania, było pojednanie. Środkiem do pojednania, korzystne posady rządowe.

Pierwsze spotkanie Bindera z Jaczewskim trwało nader krótko. Jaczewski był uprzedzająco grzeczny. Komplementował. Przeproszał.

— Muszę z panem mówić obszernie. Tymczasem dzisiaj mi przeszkadzają. Czyby pan nie był łaskaw „pożalować“ pojutrze.

— Dobrze ekscelencyo!

Owczesny wielkorządca Królestwa, generał Skalon, tem właśnie różnił się od innych wielkorządców, że nie rządził. Wszystkie sprawy załatwiał zań dyrektor kancelaryi Jaczewski — szaleniec z prawami dyktatora. Co chciał, było zrobione: nie go nie kępowało — do wszystkiego upoważniał stan wojenny, lub stan ochrony nadzwyczajnej.

Artykuły, wymierzone przeciwko Litwińskiemu, budziły w Jaczewskim jedynie chęć zemsty. Jaktó: on Jaczewski jest tutaj wszechpotężnym — i tu właśnie, gdzie on króluję, jakiś Makowiecki z jakimś Binderem i Modzelewskim ośmielają się atakować instytucyę, rządzoną przez przyjaciela i zausznika.

To też do Żerebkowa mówił:

— Aby tylko narazie uspokoić — a potem ja się z nimi rozprawię!

Tymczasem raporty Żerebkowa, sprawdzającego prawdziwość rewelacyi, przynosiły Jaczewskiemu coraz to nowe niespodzianki. Wszystkie oskarżenia okazywały się prawdziwymi. Na pierwszy ogień poszła sprawa targowiska Łazienkowskiego i odrazu w księgach buchalteryjnych Martensa i Daaba znalaziono grubą łapówkę, która pośrednio bardzo kompromitowała Jaczewskiego.

Stołypin nie spał. Jemu również chodziło o dowody przeciwko Skalonowi. Kiedy więc akcyja zataczała początek coraz to większe kregi, kazał się zapętać warszawskiej ochrony, kto to taki Binder. Odpowiedz ochrony z dnia 25 czerwca 1909 roku z Nr. 7 na imię wice-dyrektora departamentu policyi brzmiała:

„Binder fanatyk, narodowy demokrat, zaostrzył stosunki z wyższymi władzami magistratu i rozpoczął prowadzenie propagandy przeciwko prezydentowi m. Warszawy Litwińskiemu. Nie wdając się w roztrząsanie, o ile w rzeczywistości winnym jest Litwiński, nie mogę jednak pominąć milczeniem, że prasa polska, oskarżając go o cały szereg przestępstw, które jednak nie

dały materiału do wytoczenia przeciwko Litwińskiemu sprawy karnej, miała na celu dążenia nacjonalistyczne, usiłowała bowiem położyć nacisk, że Rosyjanin-prezydent, to złodziej i łapownik, i że jedynym wyjściem z tego jest autonomia“.

Kiedy wypadkowo treść raportu ochrony warszawskiej doszła do Bindera — dał on Stołypinowi odpowiedź następującą:

„W dwu zdaniach dziewięćdziesiąt słów, ale ani jednego faktu. Druzgotać raportu ochrony nie będę: zdruzgotać go czas. Nie ja zaostrzyłem stosunki z wyższymi władzami magistratu i nie ja rozpocząłem prowadzenie propagandy przeciwko prezydentowi m. Warszawy Litwińskiemu. Ale wyżsi i niżsi urzędnicy magistratu łącznie z radcą stanu Litwińskim zaostrzyli stosunki z kodeksem karnym i rozpoczęli propagandę na rzecz fałszowania dokumentów, kradzieży, oszustw — czego zresztą im wszystkim dowiodłem... Obecnie propaganda przeciwko prezydentowi Warszawy przestała być zagadkową i działalność Litwińskiego całkiem się wyjaśniła. Wiadomo też, kim są tak zw. wyższe władze magistratu. Trzech, w obawie odpowiedzialności, odebrało sobie życie. Około trzydziestu pod sądem za kradzieże i fałsze. Około czterdziestu „na własne żądanie“ i „skutkiem nadwątłego zdrowia“ podało się do dymisyi...“

„Magistrat m. Warszawy jest instytucyą podwładną generał - gubernatorowi. Gdyby generał - adjutant Skalon skorzystał z opublikowanego przezemnie oskarżającego materiału i przy pomocy środków, którymi rozporządzał, wprowadził ład — rola moja skończyła się. Ale miejscowy najwyższy przedstawiciel władzy, który o wszystkich przestępstwach był przez gazety poinformowany, nie przerwał nadużyć. „Przeciwnie: urzędnicy, przylapani na złodziejstwie i fałszowaniu dokumentów, piastowali nadal urzędy. Wakanse obsadzano przestępcami kryminalnymi — takimi jak Pilar i Załuski. Śledztwa administracyjne wyznaczano nie w celu zbadania prawdy i ukarania winowajców — ale w celu zatuszowania prawdy i wybielenia tych, co dopuścili się wykroczeń...“

„...Okradano kasy rządowe. Okradano

kasy społeczne. Złodziej korzystał ze specjalnych przywilejów. Fałsz dokumentów panował. I „nieblagodatkoźnych“ nie było. W mogile — naówczas jeszcze nie porośniętą — leżał stróż cmentarza powązkowskiego, Kopański. Zwierzchnik Kopański okradł cmentarze — kolega do grobów ciągał dziewczyny. Nie zniósł Kopański: dał zeznanie. Wyznaczyli śledztwo. Zwierzchnika i kolega uniewinnili. Kopańskiego dymisyę dali: po co mówili na co ruszał przestępców.

„Bez pieniędzy ostał — bez pracy. Ale z żoną i z dziećmi. Pod gołem niebem przy plancie kolei obwodowej na kłęczkach kilka godzin się modlił — gdy zaś wieczer nadszedł — głowę położył na synach...“

„Kradzież, fałszowanie dokumentów i ekspropriacya to takie same plagii, jak tyfus plamisty, powódź, suchoty, szarączka, pożary. A złodziej w społeczeństwie jest tem samym, czem bakcył dżumy w organizmie. Nikt nie udowodni, że kradzież jest cnotą. O nie! Na to trzeba wyrzec się historii, kultury, religii — a krew ludzką zamienić na wilczą, lub jastrzębią...“

„Jeżeli w stosunku do złodziejstwa i fałszowania dokumentów władza oślasza strąk — muszą reagować obywatele. W danym zaś wypadku był nietylko strąk władzy. Oddany pod sąd radca Zienkowski służy. Podwakroć oddany pod sąd Szanior służy. Stanowisko naczelnego inżyniera miasta zabmuje protegowany Zaremby — Załuski. który brał łapówki przy budowie świątyni. A honoru przestępców bronił swą władzą i swą siłą warszawski generał - gubernator: za artykuły przeciwko Szaniorowi, Kunzsteterowi, oraz innym, nakładano kary. To już nie strąk: to pochód na prawa — opór przeciwko prawu... Jako przykład podpułkownik Kowalewski. Knutami oczy wyznał najniewinniejszym. Aresztował, wysłał. Dlatego, a'y kraść. Ktoś broni takiego przestępcy? A oto władza — miejscowa władza. Skargi na Kowalewskiego składano do akt. I : obrony szantażu i rabun i władze są — czuwają — pod przysięgą składają fałszywe zeznanie...“

(D. c. n.)

## Z parlamentu angielskiego.

Telegram własny „Godz. Pol.”

Londyn, 11 maja.

Doniesienie Biura Wolffa: Podczas posiedzenia Izby niższej prezes ministrów, Asquith, zapowiedział ukonstytuowanie komisji dla zbadania bliższych szczegółów dotyczących rewolucji Sinn - Feinistów w Irlandyi. Przewodniczącym komisji będzie lord Hardinge, były wicekról Indyi. Asquith, jakkolwiek odmówił przyrzeczenia swego na to, że w Dublinie nie będą się już nadal odbywały doraźne sądy wojenne, wyraził jednak nadzieję, że, o ile wykonane zostaną ostatnie dwa potwierdzone już wyroki śmierci, na przyszłość nie będzie potrzeby postępować z krańcową surowością. Sprawa egzekucyj wojskowych ma być dana pod obrady 11 maja, i Asquith zapewnił, że w międzyczasie egzekucje nie będą miały miejsca.

## Z walk pod Kut el Amara.

Telegram własny „Godz. Pol.”

Londyn, 11 maja.

Doniesienie Biura Wolffa: W Izbie niższej jeden z jej członków zwrócił uwagę na komunikaty niemieckie, według których Turcy mieli zestrzelić samoloty angielskie, gdy te ostatnie usiłowali przewieźć żywność do Kut-el-Amara. Podsekretarz stanu, Tamant, odpowiedział: Pomiędzy 11 a 29 kwietnia samoloty angielskie zrzucały w Kut-el-Amara 18,850 paków z żywnością, oprócz pewnych ilości środków medycznych i innych, oraz worków z listami. Podczas tego staczano liczne walki napowietrzne. W czasie jednej z nich hydroplan angielski był zmuszony lądować na liniach nieprzyjacielskich. Pilot był zabity, a wywiadowca ranny. W innym wypadku pilot jednego z samolotów odniósł ranę, zdołał wszakże wyładować poza liniami angielskimi.

## Położenie ekonomiczne Włoch.

Telegram własny „Godz. Pol.”

Lugano, 11 maja.

Turyńska „Stampa“ z dn. 4 maja omawia handel Włoch z zagranicą, oraz wytwórczość krajową. Statystyka wykazuje szybki przyrost wwozu i silny spadek wywozu, który wzmógł się w okresie neutralności Włoch. Na wzmaganie się wwozu wpłynęła wysokość cen sprowadzanego węgla i surowców dla celów przemysłowych, szczególnie zaś wówo pszenicy i bawełny. „Stampa“ uważa za rzecz niesłychaną, by Włochy musiały płodów rolnych sprowadzać za 796 milionów lirów. Nagła potrzeba poparcia rolnictwa w czasie wojny jest wykluczona. Wstrzymany ruch turystyczny, oraz zredukowanie się sum pieniężnych, nadsyłanych przez wędrownych robotników włoskich, tem silniej osłabiają bilans handlowy Włoch. Całokształt sytuacji ekonomicznej świadczy za tem, iż wmięszanie się w wojnę pozabawiło Włochy nadzwyczaj korzystnej okazji z punktu widzenia ekonomicznego i wywołało nader niekorzystne stosunki.

## Wizyta u Rasputina.

Księżna Radziwiłłowa, która jest korespondentką amerykańskiego dziennika „New York American“, zamieściła w tym dzienniku interesujący wywiad ze słynnym „cudotwórcą“ rosyjskim Rasputinem.

Rasputin zajmuje wspaniałe mieszkanie na Angielskim Prospekte w Petersburgu. Dostęp do niego jest bardzo trudny. W kilku poczekalniach widziała ks. Radziwiłłowa kilkudziesięciu ludzi najrozmaitszych stanów, z których wiele czekało po kilkanaście godzin i dłużej. Gdy usługująca u Rasputina starsza pani chciała wprowadzić ks. Radziwiłłową do Rasputina, jakiś w poczekalni oczekujący generał zaprotestował przeciw temu, twierdząc z oburzeniem, iż czeka daleko dłużej.

Na te słowa otworzyły się drzwi od gabinetu Rasputina i na oburzonego generała posypał się grad przekleństw i obelżywych słów.

— Sukinsyn!... Jak śmiesz sprzeciwiać się moim rozkazom? Powiedziałem, że chcę mówić z tą panią, a z nikim innym więcej. Ty podła, nędzna kreaturo!

— Ależ, Grzegorz Esimicz! — usiłował protestować generał.

— Precz, sukinsyn!

I spojrzawszy na ks. Radziwiłłową, rzekł: — Wejź!

Miejsce, w którym się znalazłam — píše ks. Radziwiłłowa — wyglądało oryginalnie. Był to duży pokój, pośrodku którego stał wielki stół, a na nim stał samowar i wiele talerzy ze słodczykami. W rogu ustawione było ogromne biurko, zarzucone książkami i papierami.

Sam Rasputin wyglądał na lat 40; był wysoki, chudy i miał długą czarną brodę i także długie, spływające na ramiona włosy. Ręce z

## Wezwanie o pomoc.

Liga obcych narodowości rosyjskich wystosowała w dniu 9 maja do prezydenta Wilsona następujący telegram:

Do Prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki

Mr. Woodrow Wilson  
Waszyngton.

Panie Prezydencie!

W ciężkiej niedoli zwracamy się do Pana, Panie Prezydencie, jako do bojownika humanitaryzmu i sprawiedliwości, a za pośrednictwem Ciebie do wszystkich przyjaciół ludzkości, ażeby Im oznajmić, jak ciężki los z winy Rosyi znosić muszą nasze narody i współwyznawcy.

Zwracamy się za pośrednictwem Pana, Panie Prezydencie, również do sprzymierzeńców Rosyi, albowiem wiemy, że i oni ze względu na zamilowanie do wolności i ich uczucia sprawiedliwości, cierpienia nasze uznają za trudne do zniesienia.

My, należący do obcoplemiennych narodowości i obozów religijnych Rosyi, oskarżamy rząd rosyjski przed całym światem cywilizowanym i wołamy o pomoc, o obronę przed zagładą!

My, Finlandczyce, oskarżamy rząd rosyjski o zdeptanie naszej uroczystości potwierdzonej konstytucji. Prawa fińskie naruszone zostały przez postanowienia rosyjskie, które w Finlandyi nie mają żadnej wartości. Nasza autonomia państwowa została zgładzona, nasz porządek prawny zburzony. Sejm został poprostu zupełnie wykreślony z życia publicznego, języki krajowe są uciskane, a zarząd zdeorganizowany. Sędziowie i urzędnicy wierni konstytucji wtrącani są do więzienia rosyjskiego, lub wysyłani na Syberyę.

My, Estowie, w ciągu kilkuset lat byliśmy najwierniejszymi poddanymi państwa rosyjskiego. W podziękowaniu za to obrabowano nas z naszej konstytucji, z naszych piśmiennie stwierdzonych praw. Mieszkańcy kraju są systematycznie podjudzani jedni przeciwko drugim. Podczas wojny wojsko rosyjskie nasze miejsca zamieszkania spustoszyło, splądrowało i spaliło. Wielu z nas byli bez żadnego powodu podejrzewani i bezprawnie, jako nieprzyjaciół, aresztowano i nędznie uprowadzano.

My, Lotysze, daliśmy państwowości rosyjskiej od dawna wielu urzędników. Widzieliśmy jak zniszczono nasze szkolnictwo. Rząd rosyjski przeciwko obcoplemiennym kierował się duchem nienawiści i nieprzyjaźliwości, a przez to szczył niemożliwość. Pomińmy, iż w obronie Rosyi wystawiliśmy własne legiony, większa część ludności lotewskiej przepędzoną została ze swych domów i dworów, ażeby wpaść wewnątrz Rosyi w nędzę.

My, Litwini, postradaliśmy swą niezależność narodową przez złamanie uroczystych zapewnień danych w „Statucie Litewskim“.

Wiara nasza była prześladowana. Kościoły katolickie gwałtem przemienione zostały na cerkwie prawosławne. Własność poduchowna została zabrana. Szkolnictwo i oświata były brutalnie utrudniane, a litewski język ojezyszył był tępony; za posiadanie litewskiej książki do nabożeństwa karano więzieniem i zesłaniem na Syberyę. Większa część kraju została podzieloną pomiędzy faworytów rosyjskich, lub też przeszła na własność rządu. Obecnie armia rosyjska większą część ludności naszej uprowadziła gwałtem na nędzę, a kwitnący dawniej kraj, spustoszyła.

My, Polacy, od czasu przebywania pod panowaniem rosyjskiem od setki lat znosimy katusze fizyczne i moralne. Pogwałcenie konstytucji i zniszczenie naszego życia państwowego i narodowego są oznaką zachowania się „bratniej“ Rosyi! Nie poczyniono najmniejszych kroków, ażeby wprowadzić w czyn, zapowiedzianą podczas wojny, obecnej, przez rosyjskiego zwierzchniego wodza autonomii. Nasze obszary wojska rosyjskie z bezmyślnego powodu spustoszyły, splądrowały i spaliły, a rząd rosyjski zesłał na obczyznę znaczną część narodu naszego, dzięki czemu wewnątrz Rosyi cierpi nędzę półtora miliona Polaków.

My, Żydzi rosyjscy, jesteśmy uciemiężeni, jak żaden inny naród na ziemi. Pozostawieni jesteśmy duchowo i cieleśnie charaktwu. Ograniczeni jesteśmy w uczęszczaniu do szkół i uniwersytetów. Zamknąwszy nas w rejonie osiedleńczym, doprowadzono nas do zwiększającej się biedy i nędzy. W barbarzyńskich pogromach dozwolono młotłochowi wykazywać na nas jego bestyalskie instynkta. Z powodu wojny tysiące z nas zostały zesłane na obczyznę, oraz tysiące wpadły przytem w nędzę. Nasze miejsca zamieszkania zostały obrabowane, a nasi współbracia wpadają w straszną nędzę.

My, Rusini, zostaliśmy obrabowani z naszej uroczystości nam przyrzeczonej autonomii. Pogwałcono samodzielną naszą kościół, naszej mowy. Mowa, 30 milionów liczącego narodu, została usunięta z publicznego życia, oraz ze szkół ludowych. Z chwilą wybuchu wojny zamknięto stowarzyszenia kulturalne, oraz zawieszono prasę. W Galicyi i na Bukowinie przewidywalimy rosyjskie zamiary wynarodowienia nas. Wszystko, co tchnie Ukrainą jest prześladowane, dokonywują się masowe aresztowania, wszędzie rozpoczęto gwałtowną rusyfikację. Przytem rząd rosyjski ma czoło, przedstawiać się w roli oswobodziciela Galicyi!

My, Muzułmanie rosyjscy, w liczbie 25 milionów, zanosimy skargę z powodu ujarznienia nas. Wyznanie religii naszej jest w bezprawny sposób wzbramiane. Politycznie jesteśmy prześladowani. Obrabowano nas z naszych posiadłości, aby je podarować rosyjskim faworytom. Rozwój kultury naszej napotyka na przeszkody i wogóle podlegamy niesłychanym ograniczeniom. Podczas wojny obecnej ustała wszelka sprawiedliwość! Jesteśmy prześladowani i gnębieni.

My, Gruzini, najliczniejszy naród Kaukazu, zawarliśmy o ngi w o l n e u k i a d y z Rosyą, które bez wyjątku zostały złamane. Pogwałcono naszą dynastję, niezależność naszego kościoła i nasze urządzenia na

rodowe. Nasi chłopci zostali wywiezieni, a na ich miejsce sprowadzono chłopów rosyjskich. W r. 1905/06 nasz kraj został spustoszony; żołnierze rosyjscy gwałcili kobiety i zakonnice. Z chwilą wybuchu wojny przywódcy nasi zostali zesłani, a nasza prowincja Adżara kompletnie spustoszona. Przeszło 50,000 ludzi zgłodniałych, obdartych i zniszczonych przepędzono i skazano na zagładę.

Tak się odnosi Rosya do nas, do swych własnych poddanych. Uciśkała ona narodowe życie każdej narodowości, zatriła nasze żywo kultury. Zamiast karności i uczciwości Rosya protegowała niemoralność i łapownictwo, prześladowała inne religie, uciskała ruch ku oświacie i dążyła stale do ogłupiania swych poddanych.

Zaś teraz, gdy nasi bracia odnoszą rany i umierają za Rosyę (Finlandczyce są od tego wolni), teraz rząd rosyjski dał swym czynownikom zupełną swobodę działania, ażeby swe żądze niszczycielskie skierować na nasze mienie.

My nie skarżymy się z powodu szkód powstałych od operacji wojennych, skarżymy się jednak z powodu bezmyślnych spustoszeń dokonanych z rozkazu w chęci rabunku i mordów. Skarżymy się z powodu ogólnych podejrzeń rzucanych na własnych poddanych i z powodu ich więzienia, zsyłania, wpędzania w głód, nędzę i biedę. Skarżymy się ze względu na śmierć tysięcy niewinnych starców, kobiet i dzieci.

Myśmy nie zapomnieli, że miliony naszych współbraci znajdują się jeszcze w rękach rosyjskich, że mają zamknięte usta i, że muszą znosić w milczeniu najokropniejsze katusze. Znamy również przyzwyczajenie rządu rosyjskiego polegające na wywieraniu zemsty na bezbronych szczerbach pobratymczych, jeżeli w swej niechłodnej nienawiści, chcą one wypowiedzieć prawdę.

Dziś nie możemy nie uczynić dla naszych. Niech ich Bóg strzeże!

Wiemy jednak, iż nikt z pośród naszych nie ufa już obcankom rządu rosyjskiego.

Potomkowie nasi nigdy nie zapomną tych mąk, jakie zadawała nam Rosya. Rosya powierzone swej pieczy narody ujarzmiła i zaniębiała, a potęgi swej nadużyła, by dęczyć swych własnych poddanych, oraz zniweczyć dobrobyt nasz na cały szereg pokoleń.

W ten sposób Rosya sama nas od siebie odepchnęła!

Prześladowanie współplemieńców naszych będzie ona uprawiać nadal, póki nie dopnie celu, którym jest: Wytepienie obcych ludów jako narodowości.

Dlatego też wołamy: Dopomóżcie nam! Bronicie nas przed zniszczeniem!

Liga obcych narodowości Rosyi.

Konni Cilliaeus, Samuli Sario, Baron Fryderyk von der Ropp, Sylvio Bródrich, grupa Łotewska w Szwajcaryi, Komitet Litewski w Bernie, Dr. I. Seulys, A. Zmuidzinawieius, S. Kairys, Michał Lempicki, członek Dumy, Wacław Sieroszewski, L. Dawidsohn, Dr. S. Zabłudowski, Dymitr Doncew, Grupa Ukrainka w Szwajcaryi, Kazi Abdul Rachid Ibrahim, Michał de Cereteli.

Powiedziałem też carowi, iż wojna sprowadzi na kraj straszliwe nieszczęścia.

— Mówią, iż pan ma ogromny wpływ na cara, który czyni wszystko, co pan zechce...

— Jestem tylko biednym chłopem, lecz Bóg rozmawiał ze mną i Bóg, najwyższy władca, oświadczył mi swoją wolę. Mogę rozmawiać z carem, jak rozmawiam z jakimkolwiek przechodniem na ulicy. Car wie dobrze, iż w chwili, w którejby przestał słuchać mego głosu, zawisłby nad nim straszny los. Wie on również, iż życie jego jedyne syna, następcy tronu, zależne jest od moich modlitw i wie on, że mógłbym go i jego najbliższych skruszyć i zgnieść, jak kromkę chleba, którą trzymam w rękach.

Wiem, że mam wielu wrogów, lecz nikt nie śmie mnie zaczepić; wiem bowiem za dużo. Cóż mnie obchodzi generałowie, albo też tak zwani dostojnicy? W przeciągu kwadransa mógłbym ich usunąć z urzędów.

Nadejście dzień, gdy nie będzie nikogo, tylko wielki prawowitny car i Grigoryj jego sługa.

Zapytałam Rasputina, w jaki sposób doszedł do takiej potęgi, jaką obecnie posiada?

— W ten sposób — odrzekł — iż mówiłem ludziom rzeczywiście prawdziwe o nich samych. Jeśli sądzisz, iż delikatnym damom dworskim nie można mówić prawdy w oczy, to się mylisz. Jeśli mówię im, iż są psiami córkami, to padają na kolana, i proszą, aby innym tego nie mówić o nich. Chcesz zobaczyć, jak ja mówię z temi paniami? Posłuchaj!

Rasputin zawołał sługę i rzekł do niej:

— Zatelefonuj do hrabiny X., aby punkt o 12 godzinie w nocy przyszła do mnie.

Sługą wróciła po chwili od telefonu i rzekła:

— Hrabina pozdrawia cię najuniżej i

mówi, że punktualnie o 12 godzinie w nocy przyjdzie do ciebie.

A teraz pokażę ci coś innego.

— Awdotio, zawołaj Maryę Iwanową!

Do pokoju weszła elegancka 50-letnia kobieta, ubrana w kosztowne, wspaniałe futra. Przystąpiła ona nieśmiało do Rasputina, ukłękła przed nim i ze czcią ucałowała jego brudne ręce.

— Jak długo czekasz? — zapytał Rasputin.

— Około trzech godzin.

— No, to dobrze, będziesz czekała do północy, nie nie jedząc i nie pijąc — słyszysz?

— Dobrze! — odrzekła z uległością.

— Idź więc do sąsiedniego pokoju, rozbierz się i czekaj na mnie.

Dama ucałowała rękę Rasputina i odeszła z wyrazem twarzy, którego nigdy nie zapomnę, jak gdyby była w transie i nie wiedziała, co czyni.

Zapytałam Rasputina, jakiego rodzaju jest właściwie jego wpływ na cara?

— Mogę ci jedno powiedzieć — odrzekł Rasputin — dziśbym jeszcze powrócił do mej ojczyzny Syberyi, gdybym się przekonał, że jestem błędny. Głupi i sukinsyn jednak wpędziłiby Rosyę w nieszczęście!

— Czy to prawda, że carowa czyni wszystko, czego pan zechce?

— Tak — odrzekł Rasputin — to jest prawda; ona wie dobrze, iż gdyby tego nie czyniła, to życie jej nie wartoby było nawet szeląga. Robię z nią zawsze wszystko, co tylko zechcę, i pewnego dnia zobaczysz wielką niespodziankę, moja córko.

Na tem skończył się ten oryginalny wywiad ze słynnym „cudotwórcą“... i rozpustnikiem rosyjskim, najpotężniejszą w Rosyi figurą, półanalfabeta...

# ŁÓDŹ.

## Kalendarzyk.

Dziś: Pankracego M.  
Jutro: Serwacego B. W.

Wschód słońca o godz. 5 m. 13.  
Zachód o godz. 8 m. 41.

### Przepowiednia pogody na dziś.

Pogoda zmienna; temperatura podnosi się, przejściowe opady.

### Rocznice.

- Dnia 12 r. 1670. Późniejszy król Polski August II, urodził się w Dreźnie jako syn drugi elektora saskiego Jana Jerzego III i Anny Zofii, królowej duńskiej.
1791. Pierwszy napad Denisowa na obóz Kościuski pod Polańcem odparto pomyślnie.
1887. Umarł Marjan Langiewicz, przez dni niewiele dyktator w r. 1863.

## Rada miejska.

Na wczorajsze zebranie ogólne przybyło zaledwie 29 członków, przy czym brakująca liczba osób przypadła głównie na ławy polskie.

Na wstępie przewodniczący Rady miejskiej, p. Triebe, krótką przemową uczcił pamięć zmarłego członka Rady, b. p. Władysława Rapaporta. Na miejsce zmarłego mianowany został p. Karol Weil, co obecni przyjęli do wiadomości.

P. Karol Scheibler zawiadamia zebranych, że w nadchodzącą niedzielę Łódzka straż ochotnicza święci 40-letni jubileusz. Na terytorium fabryki Karola Eiserta, przy ul. Pańskiej, odbędzie się próba generalna straży. Na tę próbę p. Sch. zaprasza gremium Rady, która się zgadza.

W dalszym ciągu odbywa się czytanie protokołu z poprzedniego zebrania, poczem p. Kaz. Rundo odczytuje relację z działalności Rady za ostatni kwartał.

Uchwalono umorzyć niedobór kasy pożyczek bezprocentowych, istniejącej przy Delegacji niesienia pomocy biednym, w sumie 1716 m. 40 fen.

Bez dyskusji przyjęto następnie projekt udzielenia zapomogi drożdżniaczki dla pracowników Komitetu rozdania chleba i mąki. Ogólna suma zapomogi wyniesie 8585 marek, rozdzielona zaś zostanie pomiędzy pracowników pobierających wynagrodzenie nie wyższe nad 200 m., w wysokości pensji półmiesięcznej.

Drogą akklamacji uchwalono zaprosić do udziału w pracach Wydziału zdrowotności publicznej pp.: Ottona Patzera, inż. Klocmana, budowniczego Wende, dr. Józefa Sachsa, Stan. Gajdzińskiego, Ed. Zukowskiego i Maniutiusa.

Po zatwierdzeniu powyższego wchodzi na porządek dzienny sprawa projektowanych nowych podatków. Podatki te, jak zaznacza p. nadburmistrz, nie mają być zaraz uchwalone, a tembardziej wprowadzone. Magistrat opracował jeno pewne wytyczne w tym kierunku, obciążenie zaś ludności temi nowymi daninami spodziewane być może dopiero po zawarciu pokoju. Projekt magistratu przewiduje podatki następujące: gruntowy, od biletów tramwajowych i biletów kolejek dojazdowych, od gazu i elektryczności, od służby domowej, od rowerów, okien frontowych, od bilardów, od miejsc na targach, od kart do gry, od koni powozowych, dorożkarskich i ciężarowych, karta pobytu i dodatek do podatku przemysłowego.

Skala powyższych podatków wygląda w tym projekcie następująco:

1) Podatek gruntowy, pobierany od nieruchomości zarówno w mieście, jak i od placów i pól uprawnych na przedmieściach, w gminach przyłączonych do miasta. Podatek ma wynosić 2 kop. za lokie kwadratowy od placów, mieszczących się przy ulicach pierwszorzędnych i być pobierany aż do wysokości 1/4 kopiejki od placów, położonych przy ulicach dalszych. Od placów i pól uprawnych w gminach dołączonych do miasta, pobierać się będzie podatek od 1/4 do 1/10 części kopiejki za lokie kwadratowy. Wobec tego miasto podzielone będzie na klasy, a mianowicie:

I klasa z opłatą 2 kop. od lokcia kw., II klasa — 1 1/2 kop., III klasa — 1 kop., IV klasa — 1/2 k., V klasa — 1/4 kop., VI klasa — 1/10 kop.

Podatek będzie pobierany w wysokości minimum 3 rb. od placu.

Od posesyj, mieszczących się przy dwóch ulicach, należących do różnych klas, pobierany jest podatek w stosunku połowy podatku od każdej klasy.

Posesye, należące do Towarzystw dobroczynności, kościołów, synagog, domów modlitwy i t. p. wolne zupełnie od opłacania podatku.

2) Dodatek do biletów przejazdu na tramwajach miejskich, w wysokości 1 kop. za przejazd jednorazowy od osoby dorosłej, oraz pół kopiejki od ucznia.

Także dodatek do biletów przejazdu na tramwajach dojazdowych podmiejskich, w stosunku 1 kop. za przejazd z Łodzi i z powrotem.

3) Dodatek 10-cio procentowy od konsumpcji prywatnej gazu i elektryczności dla celów oświetlenia.

4) Dodatek od służby domowej, w wysokości: a) 3 rb. od służącej i b) 5 rb. od służącego.

5) Podatek od rowerów, w wysokości 3 rb. rocznie.

6) Podatek od okien, wychodzących na ulicę, stosowany również podług klas, a mianowicie: I klasa po 2 rb. od okna, II klasa 1 rb. 50 kop., III klasa 1 rb., IV klasa 50 kop.

Za klasę V i VI podatek od okien pobierany nie będzie, podobnie od mieszkań, składających się z 1 pokoju z kuchnią, następnie od mieszkań w piwnicach, suterynach i na poddaszach.

7) Podatek od bilardów, podzielony na trzy klasy: I w pierwszorzędnych zakładach restauracyjnych i t. p. 10 rb. rocznie od bilardu, II klasa 5 rb. rocznie, III klasa 3 rb. rocznie.

8) Podatek od miejsc na targach, w stosunku następującym: a) Na Starym rynku w wysokości 1 rb. tygodniowo od każdego miejsca; b) na Nowym rynku, Zielonym, Wodnym i Targowym po 30 kop. od miejsca za każdy dzień targowy.

9) Podatek od kart do gry, w wysokości 1 marki od każdej talii.

10) Podatek od koni, podzielony na dwie kategorie, a mianowicie: a) od koni roboczych, pociągowych i dorożkarskich po 5 rb. rocznie i b) od koni powozowych 10 rb. rocznie.

11) Podatek od kart pobytu, pobierany w stosunku następującym: a) Za karty pobytu na czas od jednego do siedmiu dni kop. 30 od każdej osoby przyjezdnej; b) za karty pobytu za czas dłuższy od 7 dni aż do 1 roku 3 ruble.

12) Dodatkowy podatek do podatku przemysłowego.

W sprawie tej nie było dyskusji i projekt podatku pozostawiono w dalszym ciągu kompetencji magistratu.

W zakończeniu przewodniczący zawiadamia Radę o konieczności rozpoczęcia kroków przedwstępnych w sprawie zawarcia drugiej pożyczki miejskiej w wysokości 10 milionów rubli. Na poszet tej pożyczki, zasadniczo już uchwalonej, otrzymano pewne zaliczenie od konsorejum berlińskiego, które zostało sponzorowane. Magistrat prosi Radę o udzielenie mu plenipotencji w tej sprawie, w odpowiednim zaś czasie odwoła się on o podpisy gwarantów.

## Kronika łódzka.

### Osobiste.

Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że z dn. 1 b. m. ks. Witold Nadolski, opuszczając Łódź, jako proboszcz parafii Szezwain, ustąpił ze stanowiska prezesa kooperatywy spożywczej „Bratnia Pomoc” w Radogoszczu.

### Opieka nad dziećmi.

Odbyło się posiedzenie sekcji opieki nad dziećmi przy gminie żydowskiej. Postanowiono z powodu ograniczenia środków nie przyjmować narazie nowych zgłoszeń dzieci. Ponieważ atoli liczba najbardziej potrzebujących dzieci stale wzrasta, uchwalono zwrócić się do magistratu o asygnowanie pewnej sumy na ten cel. Dotąd na koszt gminy utrzymywanych jest 80 dzieci. Projekt urządzenia ogrodu freblowskiego przekazano gminie.

### Nowe tanie kuchnie.

W tych dniach zostaną otwarte nowe tanie kuchnie, a mianowicie przy Stow. pracowników handlowych chrześcijan (Mikołajewska 3/5), przy Stow. „Ezras Hachaim” i przy żyd. Stow. pomocy dzieciom szkolnym — kuchnia dla dzieci.

### Z kuchni robotniczych.

Na ostatnim posiedzeniu głównego zarządu kuchni robotniczych postanowiono asygnować po 200 rb. dla 20-ej i 21-ej kuchni. Dla kuchni robotniczych będą zaangażowani specyjalni kontrolerzy, którzy mają sprawdzać, czy właściwe produkty są używane.

### Kooperatywy.

Jak się dowiadujemy, wydział zaprowianowania miasta nadal nie będzie zatwierdzał nowych kooperatyw. Dla istniejących zaś będą opracowane nowe przepisy i podlegają one surowej kontroli. Zarządzenie to jest następstwem dopuszczenia się różnych niedokładności przez pewne kooperatywy.

### Nowe ambulatoryum.

Tow. pomocy „Ezro” postanowiło otworzyć ambulatoryum. Przy ambulatoryum będzie gabinet rentgenowski.

### Obciążenie urzędu egzekucyjnego.

Ponieważ urząd egzekucyjny przy głównej kasie miejskiej jest nadmiernie obciążony pracą, postanowiono zaangażować jeszcze jednego urzędnika.

### Zabawy w parkach miejskich.

Wobec tego, że drzewa i rośliny w parkach miejskich: Staszica i Poniatowskiego są jeszcze młode i przy nagromadzeniu tłumów mogłyby im grozić niebezpieczeństwo zniszczenia, magistrat postanowił nie wynajmować tych parków na zabawy ludowe i inne. Na tego rodzaju cele magistrat poleca las miejski.

### Ze szpitali.

Doktor Trenkner rzekł się stanowiska naczelnego lekarza szpitala dla chorób zakaźnych przy ul. Łąkowej.

### Nowe karty na chleb.

W nadchodzący poniedziałek w dzielnicach Kom. rozdz. chleba i maki rozpocznie się wydawanie nowych kart na chleb — seryi 26-ej.

### Biurowo posłańców.

Stow. „Ezra” postanowiło otworzyć biuro posłańców. Za posyłki Stow. będzie ręczyć. Posłańcy mają być umundurowani.

### Z parku księcia Poniatowskiego.

Furtka od ul. Inżynierskiej została otwarta na skutek prośby pracowników rzeźni miejskiej i mieszkańców okolicznych pod tym jednak warunkiem, że petenci poniosą koszt utrzymania stróża, co wynosi 135 mar. kwartalnie, płatnych zgóry.

### Wystawa modeli konfekcji damskiej.

Przedstawiciel na Królestwo Polskie znanej firmy berlińskiej „A. Wertheim G. m. b. h. Leipzigerstr.” p. Arnold Litwin urządził dziś w Grand Hotelu Nr. 117 wystawę i sprzedaż prób i modeli konfekcji damskiej. Wystawa potrwa tydzień.

### Przytułek przy ul. Smugowej.

Przytułek przy ul. Smugowej znów wznowił swoją działalność. Dzieci są badane przez lekarzy, celem zapobieżenia szerzeniu się chorób zakaźnych.

### Wynajmowanie letnisk.

Jak nam komunikują z okolic, popyt na mieszkania letnie przybrał znaczne rozmiary i prawdopodobnie wszystkie domki i wille na ten cel przeznaczone, będą zajęte. Po za chęcią użycia świeżego powietrza, wypoczynku i zaznania rozkoszy pobytu na łonie natury, kandydatami na letników owładnęła nadzieja tańszego zaopatrywania się w żywność. O ile nadzieja ta się urzeczywistni, przesądzać nie chcemy, znając atoli notoryczną obojętność właścicieli wili i gospodarzy wiejskich na punkcie ułatwiania warunków życia, jesteśmy przekonani, że sami oni nie w tym kierunku nie robią. Dlatego też przy wynajmowaniu mieszkań należy wszystko szczegółowo omówić, a jeszcze lepiej spisać odpowiednią umowę, bacznie, by rola „pana kmiotka” nie ograniczała się na pobraniu zadatku, ewentualnie całej sumy zgóry. Bez pewności zaopatrzenia się w żywność mieszkanie letnie nie ma racji bytu i tylko rozczarowanie przynieść może.

W Niemczech pomyślano już o potrzebie zorganizowania aprowizacji dla szukających wytchnienia mieszczuchów. Z inicjatywy centrali dla ruchu obcych, założono związek dostawców dla miejscowości kąpielowych i klimatycznych, którego zadaniem jest udzielanie informacji interesowanym gminom, co do źródeł nabywania potrzebnych artykułów spożywczych, względnie nabywanie i rozdzielanie tychże artykułów.

Niemieckie letniska liczą na znaczną frekwencję wobec faktu, że wyjazd do letnisk, położonych zagranicą Niemiec, jest niemal wykluczony. U nas stosunki są podobne, przeto nie od rzeczy będzie pomyśleć wcześniej o sposobach zaopatrywania letnisk w artykuły pierwszej potrzeby.

### Żydowskie gimnazjum żeńskie.

Żydowskie Towarzystwo kulturalne „Jawne” postanowiło otworzyć gimnazjum żeńskie.

### Popisy sportowe.

Podczas zabaw, jakie będą urządzone w parkach miejskich w dniu kwesty majowej pod hasłem „Ratujcie dzieci” projektowane są popisy sportowe, o ile zgłosi się odpowiednia ilość sportsmenów.

### Potajemny wyszynk i opór milicyi.

W dn. 23 grudnia r. b. do sklepiku Jana Kowalskiego w Retkini przybyła milicya celem przeprowadzenia rewizji w poszukiwaniu wódki, o której wyszynk Kowalski był poszlakowany. Wódkę znalezione, a w trakcie tego K. z nożem rzucił się na milicyanta. Sąd skazał Kowalskiego na 2 lata i 6 miesięcy więzienia, oraz koszty sądowe.

### Wymuszanie pieniędzy.

W ostatniej sprawie sąd okręgowy skazał Fajwla Benkiela na 4 lata ciężkiego więzienia i Nutę Milarskiego na 2 lata za wymuszanie pod groźbą pieniędzy u różnych osób w kwotach od 30 kop. do 3 rb.

### Samobójstwa.

Przy ul. Piotrkowskiej 126, wyskoczyła oknem z drugiego piętra na bruk 30-letnia żona handlowca F. G. W stanie groźnym odwieziono desperatkę do szpitala „Unitas”.

Przy ul. Targowej 26, usiłowała otrufić się sublimatem 19-letnia Z. J., osoba bez określonego zajęcia.

## Z sądów.

### Sprawy paszportowe.

Wczoraj sąd okręgowy łódzki rozpoznawał sprawy o wykroczenie przeciwko przepisom paszportowym.

W pierwszej odpowiadał 20-letni Moteł Kuperman, sprzedawca drobiu. W dniu 2 marca r. b., znajdując się w sklepie, nie mógł przedstawić na żądanie paszportu. K. tłumaczył się, że paszport miał w palcie, które znajdowało się w mieszkaniu na I piętrze w tymże domu. Kupermana skazano na 20 mar. kary pieniężnej lub 10 dni aresztu.

W drugiej sprawie stawała Anna Marciak i Maryanna Ratajczyk, które w nocy dn. 18 marca r. b. znajdowały się na ulicy, nie mając przy sobie ani przepustki ani paszportu. Wyrokiem sądu skazano je na zapłacenie 25 mar. lub po 4 dni aresztu.

Za także przestępstwo zasądzono strażaka Stanisława Brajera na 30 mar. lub 10 dni więzienia. Tłumaczył się on, że w mundurze nie ma kieszeni. Wreszcie na 2 mies. więzienia skazano Władysława Smyczka ze Strykowa.

Rozpatrywano jeszcze inne sprawy tego rodzaju, w których zapadły wyroki podobne. W konkluzji sąd zaznaczył, że narazie wyznaczane są kary stosunkowo małe, zasadniczo bowiem nieposiadanie paszportu może pociągnąć za sobą karę do 10 lat więzienia. Publiczność, nie wyłączając kobiet, winna to mieć na widoku i posiadać zawsze przy sobie paszport.

## Echa uroczystości 3 Maja.

### Kalisz.

Już w wigilię 3-go maja zapanował wśród kaliszczan nastrój podniecony.

— Co to będzie? — Czyżbyśmy naprawdę, jak każdy żywy naród, wystąpić mogli na ulicę, dając otwarcie świadectwo naszego istnienia, cześć uroczystości 3-ci maj?

Dusze przeżyły się w oczekiwaniu. Sceptycy kręcili z powątpiewaniem głowami; optymiści pracowali nad dekoracją okien i balkonów.

Gdy tylko radosna wieść o przychylnym stanowisku władz okupacyjnych względem obchodu majowego nadeszła do Kalisza, zorganizował się natychmiast z inicjatywy miejscowej Rady opiekuńczej komitet obywatelski, złożony z reprezentantów wszystkich wyznań i stanów, który sprawę obchodu majowego ujął w swe ręce. Po ułożeniu programu uroczystości wybrany ad hoc komitet ściślejszy z 15 osób pod przewodnictwem p. Bulewskiego, przystąpił do czynności organizacyjnych. Podziwiał doprawdy należy sprężystość komitetu, który w niespełna 2 dni obchód zorganizował.

Działwa szkolna, która w pochodzie miała brać udział, z niecierpliwością oczekiwała historycznego poranku. Dzieci zrywały się ze świttem, by „broń Boże” nie spóźnić się na uroczystość.

Między 9-tą a 11-tą rano szkoły i tłumy publiczności wypełniły wszystkie świątynie, w których odbywały się nabożeństwa, połączone z patryotycznymi kazaniami. Równocześnie w bóżnicy odbyło się także specjalne nabożeństwo. O godz. 10-ej odbyło się uroczyste posiedzenie rady miejskiej, na którym, po patryotycznych przemówieniach pastora Wendego i mecenasa Wyganowskiego, uchwalono jedną z ulic nadać nazwę — 3-go maja. Po posiedzeniu rada miejska in corpore udała się na punkt zborny pochodu. Otwierał pochód zastęp skautów i skautek ze sztandarem, który niósł prezes Bulewski. Dalej rozwinięły się szkoły elementarne średnie żeńskie i żeńskie wraz z ciałem nauczycielskim. Następnie kroczyła rada miejska, cechy, duchowieństwo, delegacje, wreszcie publiczność, która tworzyła po obu stronach pochodu zwarty szpal.

Nad pochodem chwiła się las chorągwi i płynęła pieśń „Boże coś Polskę”.

Straż honorową pełnili wioślarze, skauci i straż pożarna. Obszedłszy główne ulice miasta, pochód zatrzymał się na najpiękniejszym w mieście placu św. Józefa. Po silnym, męskim przemówieniu reagenta Mlynarskiego, pochód się rozwiązał.

Wieczorem w pięknie udekorowanej sali Tow. Muzycznego miał wobec zaproszonego obywatelstwa okolicznościowy odczyt znany historyk p. Józef Dąbrowski. Scharakteryzował epokę historyczną, która wydała ustawę majową, wskazał prelegent na analogię z czasami współczesnymi. Jak wówczas, tak i dzisiaj przeżywa Polska ciężkie chwile; wówczas i dziś przeciwstawiali się sobie dwa obozy: obóz czynu i obóz bierności — ludzie zahypnotyzowani rzekomą potęgą Rosyi i lękliwie spoglądający na zachód — Targowica i stronnictwo patryotyczne. Uchwalenie Konstytucji majowej było czynem godnym odradzającego się narodu — niestety Targowica unicestwiła jego skutki. Ale odrodzenie było zapoczątkowane, i już w lat kilka później z dawnych targowiczian wychodzą oficerowie Kościuszkowscy i legionowi. Prelegent spodziewa się, że także dzisiaj ludzie czynu przełamają bezwład i zapanują nad biernością. Oznakę tego wiódł prelegent w rozmachu żywiołowym dźwięcznego święta narodowego. Prelegenta nagrodzono uczynnymi, długo niemiłkącymi oklaskami. Uroczystość zakończyły śpiewy patryotyczne. Publiczność rozeszła się w podnieceniu i radości.

# Dział ekonomiczny.

## Rynek bawełniany.

Z Bremy donoszą: Tendencja na rynku bawełnianym w tygodniu sprawozdawczym (od 1 do 6 maja) była mocna przy wzrastających cenach. Sprawozdanie nowojorskiego „Journal of Commerce”, opublikowane pod koniec kwietnia, stwierdza, że w stanach Arkansas, Louisiana, Florida i Tennessee notowano wzmoczenie się uprawy bawełny, że wszakże brak, oraz wysokie ceny nawozów sztucznych w znacznym stopniu ograniczają ich stosowanie. W niektórych miejscowościach wymienionych stanów chłód i śnieg spowodowały opóźnienia uprawy o 10 dni, pomimo to jednak nie jest ona bynajmniej opóźniona. W Texas przyrost obszarów uprawnych wynosi 5—25%, w Alabamie 5—20%, w Oklahomie 15—25%, gdy tymczasem w Mississipi nie przekracza on 10%. Chłód i obfite opady tutaj również opóźniły pracę o 2—3 tygodnie; daje się zauważyć także silny spadek w stosowaniu nawozów; pomimo to gleba została starannie obrobiona. Wreszcie gazeta szacuje ogólny przyrost uprawy na 6,9%, spadek w stosowaniu nawozów na 25%, czyniąc uwagę, że prace uległy naogół 5-iodniowemu opóźnieniu. Niska temperatura wpłynęła ujemnie na kiełkowanie nasion. Zachodzi obawa, że zbraknie nasion na dosiew, gdyby takowy okazał się potrzebnym.

Ponieważ biuletyny meteorologiczne z początkiem tygodnia sprawozdawczego brzmiały dość niepomyślnie dla Arkanzasu, Oklahomy i Memfis, a prócz tego doniesiono, że stałe panujące chłody wywołują potrzebę dosiewów, oraz, że w Texasie farmerzy uskarżają się na brak nasion, których cena trzyma się na niebywalej dotychczas wysokości, przeto amerykańskie rynki bawełniane otworzyły przy dość silnej tendencji. Przyczyniło się do tego jeszcze ustawiczne podnoszenie się ceny srebra. Doniesienia o zakupach z dostawą natychmiastową na mniejszych rynkach na rachunek Japonii, oraz gorączka zwykłowców, którzy zaangażowali się na tranzakcje lipcowe, a to z powodu ustawicznego zmniejszania się zapasów, następnie zaś znacznie większe zakupy celem pokrycia zobowiązań, spowodowały wkrótce szybsze wzmaganie się cen. Tendencja zwykłowa przybrała później znacznie większe rozmiary, ponieważ biuletyny meteorologiczne brzmiały nadal niepomyślnie, a doniesienia prywatne o stanie plantacji w ważniejszych okolicach południowego zachodu czyniły również niekorzystne wrażenie. Depesze kablowe o silniejszej tendencji na rynkach europejskich, oraz poważne zakupy zagranicy przyczyniły się do podtrzymania podniecenia, oraz spowodowały pośpieszne zakupy na pokrycie dostaw i wielokrotne znaczne podskoki cen.

W Nowym Yorku w dniu 4 maja były one od 50—55 punktów wyższe, niż 27 kwietnia, a mianowicie „middling” z dostawą natychmiastową notowano 12.65 (12.15) centów, z dostawą na maj 12.48 (11.93) centów. W Nowym Orleansie ceny podniosły się w tym samym czasie o 37—56 punktów, a więc za „middling” z dostawą natychmiastową 12.25 (11.88) centów, a z dostawą na maj 12.29 (11.73) centów.

Do portów amerykańskich w czasie od 28 kwietnia do 4 maja dowieziono 99,000 bel, zaś od 1 sierpnia 1915 r. 6,614,000 bel. Wywóz do Wielkiej Brytanii osiągnął 6,000 bel, a od 1

sierpnia 1915 r. 2,144,000 bel, na kontynent europejski wywieziono 52,000 bel, licząc zaś od 1 sierpnia 1915 r. 2,017,000 bel.

W Liverpoolu w dniu 4 maja ceny były o 30—24 punktów wyższe, aniżeli 27 kwietnia, a mianowicie: „middling” z dostawą natychmiastową notowano 8,17 (7,87) P., na maj — czerwiec 7,90 (7,66) P. Cena bawełny egipskiej na maj podniosła się tam w tym samym czasie o 40 punktów, to znaczy na 11,09 (10,69) P.

Cyfry sprawdzone i sprostowane odnoszące się do tygodnia poprzedniego (którego koniec przypadał na 28 kwietnia 1916 r.), wynosiły: Dowóz do portów amerykańskich 110,000 bel (wobec 134,000 w tygodniu poprzednim i 163,000 bel w odpowiednim tygodniu roku ubiegłego), zaś od 1 sierpnia 1915 r. 6,651,000 (6,421,000 wzgl. 9,960,000) bel, do 28 punktów Ameryki dowieziono 78,000 (77,000, wzgl. 84,000) bel. W tym samym czasie wywieziono do Wielkiej Brytanii 49,000 (22,000, wzgl. 79,000) bel, zaś od 1 sierpnia 1915 r. 2,089,000 (2,040,000, wzgl. 3,246,000) bel, na kontynent europejski 82,000 (65,000, wzgl. 59,000) bel, zaś od 1 sierpnia 1915 r. 1,977,000 (1,895,000, wzgl. 3,528,000) bel, do Japonii i t. d. 9,000 (19,000, wzgl. 2000) bel, a od 1 sierpnia 1915 r. 361,000 (352,000, wzgl. 410,000) bel. Zapasy wynosiły w dniu 28 kwietnia we wszystkich portach amerykańskich 1,258,000 (1,340,000, wzgl. 1,386,000) bel, w 28 punktach wewnątrz kraju 842,000 (897,000, wzgl. 707,000) bel.

„O wschodnio-indyjskim rynku bawełnianym donoszą pod datą 27 kwietnia z Bombaju: Tranzakcje bawełniane podlegały naogół niewielkim zmianom; popyt był w dalszym ciągu ograniczony, a ceny przeważnie utrzymały się. Obroty pod koniec były uniarkowane; cena na „Fine machine ginned Bengal”, na kwiecień i maj, spadła o 3 rupie, zatem na 216 rupiej.

## Straty dzierżawne z powodu wojny.

Celem stwierdzenia strat powstałych wskutek niezapłacenia dzierżawy w czasie od wybuchu wojny do końca marca roku bieżącego, Towarzystwo właścicieli domów i gruntów w Poznaniu rozesało kwestyonaryusze, na które na ogólną liczbę 2,489 właścicieli domów odpowiedziało 1,720. Straty wskutek niezapłacenia dzierżawy wynosiły: za mieszkania 1,212,749 mk., za składy 295,058 mk., za inne ubikacje 58,298 mk. razem 1,566,105 marek; inni dzierżawcy nie zapłacili wskutek wojny: za mieszkania 418,331 mk., za składy 183,585 mk., za inne ubikacje 66,195 mk., razem 668,111 marek; straty wskutek opróżnienia wynosiły: za mieszkania 564,929 mk., za składy 267,308 mk., za inne ubikacje 192,343 mk., razem 964,580 marek. Ogólna suma strat wynosi 3,198,823 marek.

Zarząd właścicieli domów wezwał członków, aby podali tylko rzeczywiste straty, odciągając wynagrodzenie od magistratu. Do końca marca wynagrodzenie to wyniosło 843,192 marek, tak że strata, którą ponieśli właściciele domów od początku wojny do 31 marca, wynosi 4,042,015 marek.

W dniu 15 marca było niezamieszkałych mieszkań: 44 o siedmiu i więcej pokojach, 38 o sześciu, 96 o pięciu, 164 o czterech, 166 o trzech, 235 o dwóch, 348 o jednym pokoju; prócz tego 265 składów i 280 innych ubikacji. Ubytek z niezamieszkałych mieszkań i składów wynosił milion 115,953 marek.

## Wszczęświatowa produkcja zboża w r. 1915.

„Międzynarodowy instytut rolniczy” w Rzymie, który, mimo wojny, nie przestaje pracować i rozsyłać swoich biuletynów, opracował obecnie ciekawe zestawienie danych statystycznych co do wszczęświatowej produkcji zboża za rok 1915. Ze statystyki tej podajemy najważniejsze szczegóły; produkcja pszenicy wynosiła w r. 1915 i 1915/16 okragle 1,161 milionów centnarów, czyli 119 procent produkcji przeciętnej ostatniego pięcioletcia. Produkcja żyta wynosiła 462 miliony centnarów, czyli 166,6 procent produkcji roku poprzedniego, a 103,5 proc. przeciętnej produkcji ostatniego pięcioletcia. Produkcja jęczmienia wynosiła 323 miliony centnarów, czyli 105,9 proc. produkcji r. 1914 i 1914/15, a 79,2 procent produkcji przeciętnej pięciu lat poprzednich. Produkcja owsa wynosiła 706 milionów centnarów, czyli 114 procent produkcji roku poprzedniego, a 108,7 procent centnarów produkcji przeciętnej ostatniego pięcioletcia. Produkcja kukurydzy wynosiła 996 milionów centnarów, czyli 105,2 proc. produkcji r. 1914, a 109,3 procent produkcji przeciętnej poprzedniego pięcioletcia. Wreszcie produkcja ryżu w r. 1915 i 1915/16 wynosiła 638 milionów centnarów, czyli 167,2 procent przeciętnej produkcji r. 1914 i 1914/15, a 113,7 procent przeciętnej produkcji pięciu lat poprzednich.

## Spółka związkowa Fabrykantów.

Pod koniec zeszłego tygodnia odbyło się w Poznaniu roczne walne zebranie Spółki Związku fabrykantów przy udziale około 25 członków. Ze szczególnym zajęciem wysłuchano referatu reprezentanta Spółki, który odbył podróż informacyjną po zajętych częściach Królestwa. Według tegoż życie przemysłowe obecnie zamarło tam prawie zupełnie. Kupowanoby zapewne towary spożywcze, lecz tych obecnie nie wolno wywozić. Natomiast trzeba czynić przygotowania naprzyszłość, ażeby w danym razie, po zniesieniu granic celnych, przystąpić do nawiązania stosunków handlowych.

Nad tym referatem wywiązała się dłuższa dyskusja. Pan Grabski z Kruszwicy proponował, ażeby Spółka Związku fabrykantów postarała się zawczasu o zastępców w większych miastach Królestwa, którzyby nawiązali stosunki ze Spółką. Myśl ta znalazła poparcie. P. Kasprzowicz z Gniezna zalecał anonsować i polecać firmy tutejsze, ażeby przygotować teren na później.

## Stulecie Banku austro-węgierskiego.

Największa w Austro-Węgrzech instytucja finansowa, Bank austriacko-węgierski, obchodzić będzie w dniu 1 czerwca b. r. stuletni jubileusz istnienia.

## Ciągnięcie pożyczki gminy m. Krakowa.

W dniu 1 maja 1916 r. odbyło się w sali konferencyjnej magistratu (XIV) cztertnaste losowanie pożyczki gminy m. Krakowa, emitowanej w 4% obligacjach w nominalnej wartości 23,600,000 koron. Wylosowano następujące obligacje: Serya A. po kor. 200: 3.816, 1.067, 2.541, 346, 2.698, 2.171, 362, 1.108, 195, 986, 1.416, 3.466, 893. Serya B. po kor. 1,000: 1.975, 1.205, 296, 378, 452, 468, 1.957. Serya C. po kor. 2,000: 2.708, 720, 2.534, 294, 75, 497, 2.499, 2.276, 1.944. Serya D. po kor. 5,000: 80, 266, 822. Serya E. po kor. 10,000: 820, 657.

## Giełda Petersburska.

PETERSBURG		4/V	3/V
4% Renta państw.		76.10	76.—
5% „ „ 1905		88.1/2	88.1/2
I pożyczka premiowa		636.—	640.—
II „ „		517.—	520.—
Bank dla handlu zewnętrzn.		331.—	331.—
Bank petersburski międz.		335.—	335.—
Akcyje Baku		663.—	663.—
„ Briańskie		173.1/2	174.—
„ Tow. Nobel		1095.—	1095.—
„ Lianosow		—	—
„ Tulskie		660.—	666.—
„ Putiłowskie		89.85	92.—
„ Lena Goldfields		559.—	556.—
„ Hartmana		170.—	170.—
Bank Petersb. Dyskont.		365.—	365.—
„ Handl. syberyjski		535.—	535.—
Moskwa-Kazań		465.—	465.—
Moskwa-Rybińsk		26.1/2	264.1/2
Moskwa-Woronież		713.—	700.—
Władykaukaskie		2325.—	2350.—
Akcyje Kołonna		191.—	191.—
„ Malcew.		265.—	260.—
„ Nikopol-Mariupol		191.—	188.1/2
„ Sormowo		197.—	197.1/2

## Giełda berlińska.

Berlin, 11 maja. Załagodzenie nieporozumienia niemiecko-amerykańskiego, które uważają tu za fakt dokonany, wpłynęło uspakajająco i ożywczo na dzisiejsze obroty prywatne na giełdzie berlińskiej. Chwilami wykazywały one gorączkowe wprost ożywienie, co przydawało zwyczajnie rozmaitych papierów. Podniecony stan utrzymywał się przez cały czas trwania zebrania giełdowego. Pomimo to jednak niektóre wczorajsze kursy nie zdołały się utrzymać. Pożyczki niemieckie mocno, 3%—a ze zwyczajną, 3 1/2%—a mocno. Renty: austriacka i rumuńska jak również pożyczka rosyjska trzymały się. Pieniądz dzienny 4 1/4% i niżej. Dyskonto prywatne 4 1/2% i niżej.

Berlin, 11 Maja. Notowania kursów dewiz za wypłaty telegraficzne:

	11/V	plac.	żąd.
Nowy-Jork	dolar.	5.11	— 5.21
Holandya	gulden.	220.1/4	— 221.1/4
Dania	koron	161.1/2	— 162.1/4
Szwecya	koron	161.1/2	— 162.1/4
Norwegia	koron	161.1/2	— 162.1/4
Szwajcarya	frank	102.1/2	— 102.1/2
Austro-Węgry	koron	69.60	— 69.70
Rumunia	leł	85.87	— 86.37
Bułgarya	lew	78.1/4	— 79.1/4

## Kurs rubla.

Berlin, 11 Maja. Giełda notowała dzisiaj następujący kurs rubla: 100 rb.—183.— Mk. (co odpowiada rubli 54.64 za 100 Mk.).

## Giełda warszawska.

Notowania z dnia 11 Maja.

Papiery wartościowe:	Żądano	Ofiarowano	Załatwiano
6% pożyczka m. Warszawy z r. 1905	102,—	101,—	101,25
4 1/2% pożyczka m. Warszawy	—	—	—
5% listy zast. Tow. Kred. m. Warsz.	92,30	91,30	91,87 91,77
4 1/2% listy zast. Tow. Kred. ziemskiego	96,80	96,25	—
5% m. Łodzi	—	—	95,90 95,75

Usposobienie słabe. Obrotv średnie.

Naczelny Redaktor: Cezar Zawilowski.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERALSKI i C. ZAWILOWSKI.

## Obwieszczenie.

### Tabela obliczeń

do rozporządzenia dotyczącego cen maksymalnych z dnia 15 kwietnia 1916 roku, dla łódzkiego obwodu policyjnego, za wyjątkiem miast Łódź i Tomaszowa.

(§ 6 rozporządzenia z dnia 15 kwietnia 1916 roku).

Artykuł:	Waga:	Cena w walucie niemieck. Mk.   fen	W walucie rosyjskiej:																							
			160	161	162	163	164	165	166	167	168	169	70	171	172	173	174	175	176	177	178	179	180			
Mąka żytnia pszenna.	1 funt pol.	— 15 9	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9		
Chleb żytni	1 centnar	— 250	248	247	245	244	242	241	240	238	237	235	234	233	231	230	229	227	226	225	223	222	222	222		
Mięso wołowe I gatunku	1 funt pol.	— 75	47	46	46	46	45	45	45	45	45	44	44	44	43	43	43	43	42	42	42	42	42	42		
Baranina najlepszego gatunku	1 funt pol.	— 85	53	52	52	52	52	51	51	51	50	50	50	49	49	49	49	48	48	48	48	47	47	47		
Wieprzowina, karbonada	1 funt pol.	— 60	48	47	47	47	47	46	46	46	45	45	45	44	44	44	44	43	43	43	43	42	42	42		
Łój wołowy	1 funt pol.	— 70	44	43	43	43	42	42	42	42	41	41	41	40	40	40	40	40	40	40	39	39	39	39		
Stonina	1 funt pol.	— 1	25	78	77	77	76	76	75	75	74	74	73	73	72	72	71	71	71	71	70	70	70	70		
Masło z targu (kuchenne)	1 funt pol.	— 1	10	69	68	68	67	67	67	66	66	65	65	64	64	64	63	63	63	63	62	62	62	62		
Cukier-faryna (polski)	1 funt pol.	— 1	90	56	56	56	55	55	55	54	54	54	53	53	53	52	52	52	52	51	51	51	51	51		
Węgiel (niżej 10 centn.)	1 centnar	— 1	11	7	7	7	7	7	7	7	7	7	7	7	7	7	7	7	7	7	7	7	7	7		

Łódź, 1 maj 1916.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji

v. Oppen.

## OBWIESZCZENIE

Stosowanie do rozporządzenia General-Gubernatorstwa z dn. 5 kwietnia 1916 r. zostają zaskasowane wszelkie zapasy łoju wołowego, baraniego i końskiego, otrzymanego w rzeźniach wobec czego nie wolno ich stamtąd zabierać.

Za 10j ten płaci się następujące ceny:

1. Za najlepszy, zupełnie czysty gatunek łoju wołowego i baraniego, 60 fen. za funt polski.
2. Za mniej dobry, 30 fen. za funt polski.

Użytkowanie wołowego, baraniego i końskiego łoju na cele techniczne jest zabronione.

Otrzymany surowy 10j zakupuje Oddział Surowców Wojennych (Kriegsrohstoffstelle) w Warszawie gmach Banku Państwa, i tegoż pełnomocnicy.

Zwolnione od sekwestru są tylko tuszcz nerwowy i otoki koszerne (Menisse).

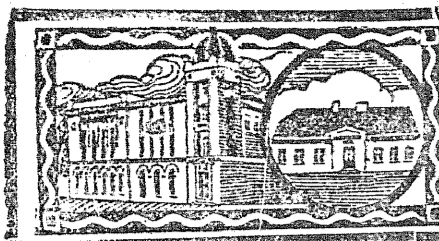
Ktokolwiek będzie próbował sprzedawać 10j wyżej wymienionych gatunków z wolnej ręki, zostanie ukarany grzywną do 5,000 mk., w razie niezdolności zapłacenia więzieniem do 6 miesięcy.

10j będzie mu zabrany bez jakiegokolwiek zapłaty.

Łódź, dnia 9 maja 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji

v. Oppen.



**Teatr Letni** **Dziś i dni następnych:** 415-7-1  
 w ogrodzie, przy gmachu Majstrów, „Wyrozumiały komisarz”, „W pogoni za protekcją”,  
 Przejazd I. Farsa J. Croutelin'a. Revue Wł. Polaka (Figlika).  
 KONCERT ORKIESTRY pod dyrekcją F. Wissenberga. Przedstawienia codziennie. Wejście 60 fenigów.

Z dniem 1-go lipca **magazyn** będzie PRZENIESIONY do pał. W.W.P. Branickich Nowy Świat 18.

Polecam na sezon wiosenny **Suknie** **Kostyумы** na zamówienie **Okrycia** podług ostatnich modeli **Bluzy** **Spódniczki** angielskie

**J. FLEISZER**  
 WARSZAWA, Nowy Świat 26.  
 Telefon 110-63.

Z dniem 1-go lipca **magazyn** będzie PRZENIESIONY do pał. W.W.P. Branickich Nowy Świat 18.

**Zakłady Drukarskie** dziennika „**Godzina Polski**”  
 Przyjmowanie zamówień na wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące, jako to:  
**ustawy, cyrkularze, afisze, klepsydry itp.**  
 Przy większych nakładach maszyna rotacyjna.

**Ogród przy Grand Hotelu** (wejście z Kawiarni i z ul. Pasaż Mejera). W sobotę, 13 b. m.  
**Otwarcie ogrodu.**  
 Godzinnie od godz. 4 i pół po poł. koncert orkiestry składającej się z 15 osób, pod dyrekcją p. Lewaka i za współudziałem Braci Tauba.  
 Wejście 20 kop., dla dzieci 10 kop. Bilety sezonowe nabywać można w kantorze „Grand Hotelu”. 146-3-1

**Loteryi Berlińskiej.** Losy i udziały do **Loteryi Berlińskiej.** Każdy drugi los wygrywa. Ciągnięcie przez cały miesiąc Maj r. b. Tabele codziennie do przejżenia. Koncesjonowany kantor sprzedaży losów **Jana Hanemana w Łodzi** ul. Piotrkowska Nr. 12.  
 P. S. Do nabycia również losy Saskie, Węgierskie, Hamburgskie i Wiedeńskie.  
 Główna wygrana w pomysłym razie 800.000.— Mk. Ogółem wygrywa 174.000 losów sumę Mk. 64.415.160.—

Poszukiwany rutynowany **Tłumacz** do przekładów z niemieckiego na polski, znający gruntownie obydwaj języki. Oferty w adm. dzien. „Godzina Polski”, Łódź, Piotrkowska 86, pod „Tłumacz”. 440-5-1

**Lekarz-Dentysta S. Goldman** długoletnia asystentka szkoły dentystrycznej i kliniki d-ra Zadewicza. Przyjmuje codziennie. **5003, MIŁSZA 19.** 2-1-124

**Pierwsze Biuro dzienników i ogłoszeń J. Kokotek** BĘDZIN, Słowiańska 17. ♦ SOSNOWIEC, ul. Główna. Przyjmowanie prenumeraty i ogłoszeń do pism krajowych i zagranicznych. 434-3-1

**MAGAZYN I PRACOWNIA** **Kapeluszy męskich i Czapek L. Conrad** Warszawa, Nowy Świat 64, poleca najnowsze fasony zagraniczne, oraz przyjmuje do prania prasowania kapelusze słomkowe i filcowe. **Ceny najniższe.** 409-4-1

**„ŚWITEZIANKA”** **Mleczarnia i kuchnia jarska** 347-0-1 **Warszawa, Nowosenatorska Nr. 8,** Wydaje zdrowe, tanie i smaczne **obiady i kolacje jarskie.** Codziennie świeża: śmietanka, śmietana, słodkie i kwaśne mleko, maślanka, ser, twaróg, jaja świeże i gotowane. **Ceny niskie!!!**

**Grand Hotel** (Pokój 117). **WYSTAWA MODELI i SPRZEDAŻ PRÓB** wykwintnych letnich kostymów, sukien, bluzek, spódnic, hasek etc, firany **A. WERTHEIM, g. m. b. H. w Berlinie.** Przyjmuje się obstalunki. Przedstawiciel na Król. Polskie **Arnold Littwin** w Warszawie, Leszno 75. 449-3-1

**Lekarz-Dentysta S. GORDIN,** Konstantynowska 18. Przyjmuje od 10-11 od 3-8. 352-1

**SZKOŁA TECHNICZNA** z językiem wykładowym polskim **W ŁODZI, Pańska 9, róg Zawadzkiej.** Przedmioty wykładowe: język niemiecki, polski i francuski, matematyka w zakresie kursu gimnazjalnego, przyroda, fizyka, chemia, kaligrafia, rysunki, kreslenie, sztuka budowlana, elektrotechnika i mechanika. Do wstępnych oddziałów zapis kandydatów i kandydatek bez różnicy wyznania z wykształceniem elementarnym. Blizszych informacji udziela kancelarya codziennie między 3-6. 484-6-2

**Potrzebny sprzedawca** towarów kolonialnych (fachowiec) z kaucją lub poręczeniem. Pierwszeństwo mają żonaci. Oferty składać u portjera Banku Łódź, Spacerowa 15. 419-3-1

Zatwierdzone Kursa handlowe **H. LUBIŃSKIEGO** Wykłady stosują się do zakładów handlowo-naukowych w Berlinie. Zapsy przyjmuje kancelarya codziennie: **Piotrkowska 79.** 448-8-1

**4 konie,** w tym 8 klacze, jedna z zrebakiem **tanio do sprzedania.** Wiadomość w fabrycznicach, Biuro budowlano, ul. Łaska Nr. 46. 428-3-1  
 Podczas pochodu w dniu 3 maja, zgubiłam Mk. 50 i Rb. 2 srebrem oraz książkę ze zgierskiej kasy oszczędnościowej na imię Antoniego Worna, obrączkę ślubną i drobiazgi. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem: **Luizy 56 m. 23.** 405-1-1

**Ogłoszenia drobne:**  
**Młoda panienska** z dobrem wychowaniem poszukuje zajęcia do dzieci lub bez dzieci za skromnym wynagrodzeniem. Wiadomość ul. Radwańska Nr 26 m. 13. 483-2-1  
 Znany magazyn mebli nowych i używanych F. Miłszewski Nawrot Nr. 47. Posiada na składzie duży wybór mebli po wyjątkowo niskich cenach. Do sprzedania kilka maszyn Singerowskich. 486-5-1  
 Za letnie mieszkanie z całodziennym utrzymaniem przyjmuję miejsce nauczycielki do jednego lub dwojga dzieci. Znam język franc., niemiecki i muzykę. Oferty pod F. F. 420-2-1

**Potrzebny chłopiec** na posyłki. Wiadomość w administracji „Godziny Polski” Łódź, Piotrkowska 86.  
**Rodzina francuzka** przyjmuje uczeni na stancję. Blizsze wiadomości u W-go Józefa Schiera, ul. Piotrkowska Nr. 130. 410-1-1  
**Poszukuje miejsca:** gospodyni, zarządzającej, ekpedyentki lub innego zajęcia. Oferty dla „dolnej” Godziny Polski, Cmielna 10. 487-1-1  
**Odpadki papierowe** wszelkiego rodzaju, jako ocinkiny intrologatorskie i drukarskie, odpadki tekturowe, stare gilzy papierowe i t. p. nabywam po cenach dobrych. Łask. oferty, lub adres, proszę złożyć w eksped. nin. pism. pod lit. „F. F. 100”. 295-3-1

**Kupię maszyny** do pisania, jedną polsko-niemiecką, jedną rosyjską. Adres proszę złożyć w „Godzinie” sub. „Maszyna”. Łódź, Piotrkowska 86. 423-1-1  
**Rutynowana nauczycielka,** z długoletnią praktyką udziela lekcji fortepianu i francuskiego metoda Berlitz. — Przystosowana do egzaminów. — Brzozowa 4 m. 3, obok Zarzewskiej. — od 12-3. 414-3-1  
**Kwity warszawskich lombardów** na wszelkie przedmioty kupuję Najwyższe ceny. Kantor: „Wygodna”, Warszawa, Świętokrzyska 5-16. 439-2-1  
**Zaginął paszport niemiecki** na imię Franciszka Pawlaka, oraz portfel z 21 rublami. Łaskawy znalazca zechce oddać za wynagrodzeniem. Konstantynowska 20. 445-1-1

**Conversation française.** On cherche deux personnes pour complet **Andrzeja 17-16.** 398-3-1  
**Mieszkanie,** składające się z trzech pokoi, z umeblowaniem i elektrycznym oświetleniem poszukiwane w centrum Warszawy. Łaskawe oferty pod „Mieszkanie umeblowane” w administracji „Godziny”, Warszawa, Chmielna 10. 380-5-1  
**Potrzebny wspólnik** do majątku ziemskiego 23-włokowego, położonego blisko miasta i kolei, z kapitałem rb. 4,000 do 5,000. Znajomość fachu nie wymagalna. Wiadomość, ul. Benedykta 51, restauracya A. Sroczyńskiego. 49-2-1  
**Poszukuje panny** inteligentnej i obojętnej z gospodarstwem, do dwojga dzieci Szczogółowy adres w Administracji „Godziny Polski”, Łódź, Piotrkowska 86.

**Zaginął paszport niemiecki,** wydany w Łodzi na imię Władysława Michalaka. 370-1-1  
**Zaginął paszport niemiecki,** wydany w Łodzi na imię Mozesa Markowicza. 392-1-1  
**Zaginął paszport niemiecki,** wydany w Puczniewie, pow. łódzkiego, na imię Maryanny Bondarung. 365-3-1  
**Zaginął paszport niemiecki,** wydany w Łodzi na imię Zofji Ożarówskiej. 379-1-1  
**Zaginął paszport niemiecki,** wydany w gminie Bętkow, na imię Józefa Kamieńskiego. 444-3-1  
**Zaginął paszport niemiecki,** wydany w gminie Wiskitno, na imię Leona Wapszko. 443-1-1

**Dowód** № 18939 Oddziału Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego, Pasaż Mejera № 11, zaginął. Zastrzeżenie zrobione. 322-1-1  
**Zaginął paszport niemiecki,** wydany w Łodzi na imię Ludwika Zawierka. 418-1-1  
**Zaginął paszport niemiecki,** wydany w Łodzi na imię Teodora Góranowskiego. 411-1-1  
**Zaginął paszport niemiecki,** wydany w Łodzi na imię Stefana Rydygier. 399-1-1  
**Zaginął paszport niemiecki,** wydany w Łodzi na imię Lucy Nizner. 370-1-1  
**Zaginął paszport niemiecki,** wydany w Łodzi na imię Marcina Podlesia. 385-1-1